Nr. 183. Kraków, Sroda 8 Lipca 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKOW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Głos ze Ślązka.

Cieszyn 6 lipca.

Uderz w stół, nożyce się odezwą — nic więc dziwnego, że żal z waszej strony wyrażony z powodu wciskania się germanizacji i do tych instytucyj na naszym Śląsku, które sztandarem narodowym na zewnątrz powiewają, wywołał odpowiedź ze strony *Gwiazdki Cieszyńskiej* — odpowiedź, w której czuć dużo gniewu, ale w której brak choćby jednego argumentu na odparcie żalów w poprzedniej korespondencji podniesionych.

Ponieważ tedy oględnie i ogólnie wypowiedzianych uwag moich, ci, do których się one przedewszystkiem odnosiły, zrozumieć nie chcieli i zamiast zaradzić brakom w spełnianiu narodowego obowiązku, wprost waszemu korespondentowi rzucili kłamstwem w oczy — dlatego muszę na udowodnienie prawdziwości tego co pisałem, przytoczyć niektóre fakta, którym nikt podobno nie zaprzeczy.

Otóż prawdą jest niestety, co pisze *Gwiazdka*, że pomoc, którą rodacy z innych dzielnic nieśli Ślązakom na „Bazar“ i „Dom narodowy“ w znacznej części zmarniała — ale to strata, choć znaczna, lecz tylko materjalna, która przy energji i przy zmianie dzisiejszego zarządu da się może poniekąd powetować.

Jednakże i to prawdą jest, że pomoc której Polacy z Galicji udzielali i po dziś dzień udzielają *Gwiazdce Cieszyńskiej* — również tych dotąd nie wydała owoców, których się spodziewać należało. Przedewszystkiem *Gwiazdka* nie potrafiła po dziś dzień zdobyć na Śląsku nawet tysiąca prenumeratorów na ludność przeszło pólmiljonową, która przecie prawie cała czytać umie i czytać pragnie. Przyczyną tego jest, że *Gwiazdka* nie jest redagowaną w sposób dla ludu stosowny, i choć jest pisaną po polsku, mało w niej czuć prawdziwego zapału narodowego. *Gwiazdka* nie potrafiła dotychczas ani w Cieszynie, ani na Śląsku skupić w jedno ognisko żywiołów narodowych — lecz raczej przyczyniła się do pewnego rozbicia obozu narodowego, które głównie w Cieszynie jest widoczne i przyczyniło się właśnie najbardziej do wzrostu germanizacji w tej stolicy księztwa. Czemu tak jest, nie będę nad tem się rozwodził, ażeby nie tykać spraw osobistych; zaznaczam tylko szkody i straty narodowe.

Podniosę tylko jeden jeszcze, również niezaprzeczony szczegół. *Gwiazdka Cieszyńska* stała się dziś własnością duchowieństwa śląskiego i organem związku katolików śląskich, tudzież Towarzystwa błog Sarkandra, których to towarzystw i związków widocznem ogniskiem jest tak zwany „Dom katolicki“ przy Starym targu.

Czyż zaprzeczy *Gwiazdka*, że tak dom ten, jak i tych, którzy towarzystwami temi i samą *Gwiazdką* dziś zarządzają, owiewa niemiecka atmosfera, a nietylko przeważnie język niemiecki jest tam w użyciu, ale i germanizacja tam oparcie, jeżeli nie powiemy, że wprost i poparcie znajduje?

Smutny to fakt, ale niezaprzeczony, a wiedzą to wszyscy w Cieszynie i na całym Śląsku, że oprócz ks. posła Świeżego i jeszcze może ze czterech księży z Cieszyńskiego, żaden z duchownych katolickich po polsku albo wcale nie mówi — albo bardzo rzadko i bardzo niepoprawnie.

Ciśnie się tedy — jak powiedzieliśmy — germanizacja do instytucyj, które stworzone zostały dla popierania sprawy narodowej, a *Gwiazdka* temu nie zapobiega i nie zapobiegnie tak długo, jak długo obecny prąd się nie zmieni.

Przytoczyłem tedy fakta, a cieszyłbym się rzeczywiście, gdyby *Gwiazdka* zaprzeczyć ich istnieniu mogła. A to dopiero jedna strona tego smutnego obrazu, strona świecka i zewnętrzna, która każdemu Polakowi w oczy wpada i serce jego rani.

Boleśniejsze jeszcze uczucie ogarnia duszę, jeżeli się bliżej przypatrzy temu, co się dzieje w kościołach cieszyńskich i posłucha skarg, które lud polski sobie na czyny germanizatorów z ust do ust, z cichem narzekaniem i smutkiem podaje, ale o tem na przyszły raz.

Z Koła polskiego.

Od komisji redakcyjnej Koła polskiego otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenia 2 lipca wieczór, 4 i 5. lipca rano Na tych posiedzeniach prowadziło dalsze obrady nad budżetem, oraz nad wnioskiem Spensa, a raczej nad zmianami ustawy o podatku od spirytusu i ułożeniem kontyngentu co do wyrobu spirytusu, wreszcie zajmowało się Koło wyborami do Delegacyj wspólnych. Posiedzenie zwołane na 30 czerwca wieczór dla obrad nad temi samymi przedmiotami, nie przyszło do skutku, z powodu równoczesnego wieczornego posiedzenia Izby peselskiej.

Na początku wszystkich tych posiedzeń przewodniczący p. Jaworski i inni posłowie, przedłożyli bardzo wiele pism i petycyj do Koła wystosowanych. A mianowicie: Pismo Wydziału krajowego z prośbą do Koła, aby poparło żądanie wystosowane do rządu o wniesienie do Rady państwa projektu ustawy przyznającej obligom pożyczki krajowej z r. 1891 charakter walorów, dających bezpieczeństwo pupilarne i kaucyjne. Przewodniczący Jaworski oświadczył, iż ministerjum zapewniło go, że odnośny projekt przedłoży wkrótce Izbie. Wydziały Rad powiatowych w Brzozowie, Zbarażu, Dąbrowie, Jaworowie, wniosły petycje do Koła na ręce przewodniczącego, oraz posłów Chrzanowskiego, Kopycińskiego, Pinińskiego, aby podatek dochodowy od dochodu z prawa propinacji, pobierano nie ryczałtowo we Lwowie, ale w każdym powiecie oddzielnie, wskutek czego mógłby każdy powiat pobierać dodatek od tego podatku na swoje własne potrzeby. Koło uznało petycje te za załatwione, przez uchwały już powzięte przy przedłożeniu takich samych petycyj z powiatów mieleckiego i żywieckiego, mianowicie: uchwaliło Koło starać się przeprowadzić w Radzie państwa uchwałę sejmową w tej sprawie, wskutek czego stanie się zadość wszystkim tym petycjom. Wydziały Rad powiatowych w Brzozowie, Cieszanowie, Podhajcach, Nadwórnie, w petycjach wystosowanych do Koła, popierają petycję Rady pow. sokalskiej, aby indywidualny pobór podatków bezpośrednich wraz z dodatkami, odbywał się w ten sposób, iżby do gmin nie będących siedzibą urzędu podatkowego, wysyłano kosztem skarbu państwa urzędnika w celu pobierania tych podatków. Koło uznało te petycje za załatwione uchwałą swoją powziętą przy przedłożeniu takiej samej petycji powiatu sokalskiego. Petycje Wydziałów Rad powiatowych: w Krakowie, Tarnowie, Buczaczu i Samborze przesłane na ręce przewodniczącego o wyrabianie i tanią sprzedaż soli dla bydła, Koło uznało za załatwione uchwałami powziętemi już przez Koło w tym względzie i staraniami czynionemi przez polskich członków komisji budżetowej. Trzy petycje Rady pow. w Buczaczu przesłane na ręce przewodniczącego Jaworskiego: 1) o podwyższenie cła od zboża wprowadzanego do Austrji; 2) o wyjednanie dla kas pożyczkowych gminnych egzekucji politycznej; 3) o podwyższenie wynagrodzenia ze skarbu państwa za podwody i stójki, przekazano do roztrząśnienia i zdania sprawy odpowiednim komisjom Koła. Petycję Wydziału Rady pow. buczackiej, przesłaną na ręce p. Władysława Czajkowskiego o rozszerzenie w ten sposób patentu cesarskiego z 20 kwietnia 1854 r., iżby także dla władz wyższych autonomicznych, zabezpieczone było poszanowanie, przekazano do roztrząśnienia i zdania sprawy polskim członkom komisji administracyjnej.

Wydział Rady powiatowej mieleckiej przedłożył na ręce pos. Ruczki: 1) petycję do Koła z prośbą o wyjednanie pożyczki ze skarbu państwa na drenowanie gruntów. Petycję tę wraz z wnioskiem p. ks. Ruczki, aby delegacja polska wezwała rząd do przedłożenia jak najrychlej projektu pożyczki ze skarbu państwa na drenowanie, Koło przekazało swojej komisji inicjatywy do roztrząśnienia i zdania sprawy. Zaś 2-gą petycję tegoż Wydziału Rady pow.: żądającą większych sum na regulację rzek w Galicji, do której p. ks. Ruczka dołączył wniosek, iżby rząd polecił naprawić przed zimą wały poprzerywane przez powodzie, uznano za załatwioną krokami przedsięwziętemi i przedsiębrać się mającemi przez przewodniczącego. Petycję krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju przemysłu naftowego, o poparcie petycji wystosowanej do minist. roln., a żądającej zmian w ustawie o kasach brackich, przekazano członkom komisji przemysłowej do roztrząśnienia, a zarazem przewodniczący oświadczył, iż deputację w tym celu przybyłą przedstawił już ministrowi i żądanie jej poparł. Trzydzieści pięć petycyj egzekutorów podatkowych z różnych powiatów, o wyjednanie stabilizacji ich posad, przekazano polskim członkom komisji budżetowej do roztrząśnienia i złożenia sprawozdania.

Przed przystąpieniem na posiedzeniu Koła 2 lipca do dalszych obrad nad budżetem, przyszła pod rozwagę Koła sprawa następująca: Wskutek powszechnego życzenia, wyrażonego na posiedzeniu 24 czerwca, i wskutek życzenia wyrażonego przez samegoż p. Potoczka, pominięto w sprawozdaniu, ogłoszonem z posiedzenia Koła w dniu 24 czerwca, wzmiankę nawet o przedłożonem przez p. Potoczka żądaniu wniesienia w Izbie poselskiej interpelacji co do postępowania władz krajowych przy wyborach, którą to interpelację p. Potoczek następnie cofnął. Jednak teraz na żądanie p. Żuka Skarszewskiego i wskutek ogłoszenia w dziennikach listu p. Potoczka, uchwaliło Koło, aby w uzupełnieniu sprawozdania z dnia 24 czerwca, ogłosić: „iż p. Potoczek interpelację swoją cofnął, a wniosek p. Rutowskiego, iżby sprawę tę przedstawił przewodniczący ministrowi dla Galicji, Koło odrzuciło wszystkiemi głosami przeciw trzem, z powodu, że nie było żadnej podstawy do czynienia jakichkolwiek przedstawień ministrowi“ Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem a mianowicie z kolei nad budżetem ministerstwa handlu.

Pos. ks. Chotkowski upraszał Koło, aby upoważniło go do zabrania głosu w Izbie przy dziale wydatków na poczty, w celu przedstawienia potrzeby polepszenia bytu niższych urzędników pocztowych, za czem już w roku zeszłym przemawiał.

Poseł Kozłowski przedstawił, iż w przemowie przy budżecie ministerstwa handlu, należy podnieść potrzebę uwzględnienia rolnictwa w traktatach handlowych, a zastrzedz się, aby przymierze polityczne i ekonomiczne z Niemcami nie oddziaływało na stosunki wewnętrzne w państwie austrjackiem. Należy także poruszyć sprawę taryf kolejowych, wypowiedzieć żądanie aby refakcje t. j. wyjątkowe zniżenie taryf dawano nietylko przewożącym kolejami wielkie ilości towarów, lecz także i producentom; wreszcie trzeba wyrazić zadowolenie z powodu spełnienia życzenia kraju przez zakupienie kolei Karola Ludwika na rzecz państwa.

Pos. Szczepanowski zażądał upoważnienia do przemawiania w Izbie przy budżecie ministerstwa handlu, i wskazał, że w mowie swojej chce przedstawić potrzeby Galicji pod względem dróg żelaznych, taryf przewozu i budowy nowych kolei.

Pos. Biliński wykazał, że nie należy poruszać sprawy politycznej co do przymierza z Niemcami. Nie możemy przypuszczać nawet, aby przymierze Austrji z drugiem państwem wpływać mogło na wewnętrzne w Austrji stosunki, bo przypuszczalibyśmy przez to wpływ obcego państwa na wewnętrzne sprawy monarchji. Mniema, że przemawiający w Izbie przy budżecie ministerstwa handlu, powinien ograniczyć się w mowie do spraw ekonomicznych; zaś zamiast żądać rozszerzenia zakresu w dawaniu refakcyj także przewożącym kolejami, mniejsze ilości towarów lub produktów, należało raczej żądać ogólnego zniżenia taryfy.

Pos. Chrzanowski wniósł, aby przemawiający w Izbie w imieniu Koła w sprawie administracji poczt i telegrafów, przedstawiwszy wielki wzrost czynności pocztowych i telegraficznych w Galicji i wzrost z dochodów poczt, żądał powiększenia wydatków na utrzymanie i rozwój poczt i telegrafów w kraju naszym, mianowicie: 1) na urządzenie nowych stacyj pocztowych i telegraficznych tam, gdzie ich nie ma, a są potrzebne; 2) na powiększenie służby pocztowej i telegraficznej na stacjach istniejących, bo urzędnicy przeciążani są pracą, wreszcie 3) na polepszenie ich bytu.

Mówca ze strony polskiej przy wydatkach na **drogi żelazne** powinien żądać: powiększenia w Galicji na kolejach państwowych taboru kolejowego, bo jest zbyt mały i jest nieustanny brak wagonów, gdyż wypada zaledwie 4 wagony na kilometr kolei, należy żądać założenia w Galicji warsztatów kolejowych państwowych na większą skalę, niż istniejące w Nowym Sączu; wreszcie zbudowania na Podolu galicyjskiem, oprócz kolei strategicznych — mało ważnych dla kraju pod względem ekonomicznym — dwóch dróg żelaznych niezbędnych dla zbytu produktów rolniczych i dla przewozu drzewa i węgli.

Pos. Henzel przedstawił, że komisja budżetowa przyjęła rezolucję, zaprojektowaną przez pp. Herbsta, Russa, Schaupa, wzywającą rząd do zajęcia się budową różnych dróg żelaznych w Czechach, Morawji, Śląsku, i w Karyntji; polscy członkowie tej komisji zapowiedzieli, że będą głosować za temi rezolucjami pod warunkiem, jeżeli uwzględnione zostaną żądania przez nich postawione, co do budowy dróg żelaznych w Galicji. Lecz sprawozdawca z tego działu budżetu p. Meznik, popierał najprzód wymienione rezolucje, ale nie poparł bynajmniej żądania budowy nowych dróg żelaznych w Galicji. Przeto przemawiający teraz w imieniu Koła w Izbie poselskiej, winien wykazać żądania wypowiedziane już rezolucjami uchwalonemi przez Sejm i petycjami, wniesionemi do Izby i Koła o budowę dróg żelaznych Chodorów-Brzeżany, koleji podolskiej, oraz koleji z Rozwadowa do Rzeszowa lub Jarosławia.

Pos. Sokołowski domagał się, aby przemawiający w Izbie podniósł, że Galicja, co do wydatków na poczty i telegrafy jest pokrzywdzoną w porównaniu z innemi krajami monarchji, i że należy zwiększyć te wydatki w Galicji. Wykazując znaczne dochody z dróg żelaznych państwowych w Galicji, należy żądać większych inwestycyj dla tych kolei państwowych i lepszego uposażenia urzędników, mianowicie polecić petycję, wniesioną przez konduktorów koleji państwowych w Galicji.

Pos. Abrahamowicz Dawid, popierał wyrażone przez poprzednich mowców żądania, co do koleji państwowych w Galicji, gdzie wiele jest pod tym względem do życzenia; oświadczył się za poruszeniem w mowie tylko kwestyj ekonomicznych, a przeciw dotknięciu sprawy politycznej.

Pos. Struszkiewicz między innemi przedstawił potrzebę zbudowania niewielkiej drogi żelaznej, któraby połączyła kopalnie węgla w Galicji, mianowicie w Jaworznie, z siecią dróg żelaznych państwowych w Galicji, przez co stałby się łatwiejszym i tańszym przewóz węgla dla Galicji, i wogóle należy się starać o lepsze połączenie kolei państwowych galicyjskich z zachodem.

Pos. Rutowski przedstawił przebieg sprawy kolejowej w komisji budżetowej; oświadczał się on przeciw wnioskowi Herbsta, aby w budżecie zamieścić większą sumę dochodów z koleji państwowych galicyjskich, a żądał, aby zwyżkę dochodów użyć na zakupno wagonów, a szczególnie na zniżenie taryf przewozu; przedstawiał, że jeźli będą zbudowane koleje galicyjsko-podolskie, dochód z dróg żelaznych państwowych w Galicji, wzmoże się bardzo. Popierał wreszcie żądania poprzednich mowców, co do powiększenia wydatków na utrzymanie poczt w Galicji i na lepsze umieszczanie tych poczt w miastach prowincjonalnych.

Pos. Gniewosz Włodzimierz domagał się, aby przemawiający przedstawił potrzebę rekonstrukcji drogi żelaznej ze Stanisławowa do Husiatyna i budowę kolei z Kołomyi do Horodenki; dalej, aby żądał urządzenia nowych stacyj pocztowych w wschodniej części Galicji, tam, gdzie są odpowiednie po temu warunki. Pos. Wolfarth żądał, aby mający przemawiać w Izbie poselskiej pos. Szczepanowski, poparł budowę drogi żelaznej Chodorów-Rohatyn-Brzeżany. Pos. ks. Ruczka przedstawił potrzebę systemizowania urzędników kolei państwowych i podwyższenia ich płacy, oraz żądał, aby przemawiający w Izbie tego domagał się.

Pos. Lewicki przypomniał uchwały sejmowe i żądał, aby mowca domagał się udzielenia refakcji, t. j. zniżonej taryfy dla przewozu produktów wyprawianych ze składów krajowych; po drugie, założenia we Lwowie stacji reekspedycyjnej na kolei żelaznej państwowej.

Po zamknięciu obrad, Koło upoważniło do przemawiania w Izbie pos. Chotkowskiego, przy dziale poczt i telegrafów, zaś pp. Szczepanowskiego i Struszkiewicza przy dziale wydatków na utrzymanie dróg żelaznych; winni oni żądania i potrzeby wykazane na posiedzeniu Koła, wypowiedzieć w Izbie

Wreszcie przystąpiło Koło do wybrania kandydatów swoich do komisji izbowej, mającej roztrząsać projekt ustawy karnej; wybrani zostali pp. Abrahamowicz Eugenjusz, Lewicki, Piniński i Płażek.

Z KRAJU.

Budowa dróg w Zakopanem.

W r. 1888 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby po dokładnem zbadaniu stanu komunikacyj w gminie Zakopane przez organa techniczne, celem uregulowania najpotrzebniejszych komunikacyj, przyszedł w pomoc funduszom drogowym przez udzielenie subwencji.

W r. 1889 polecił zaś Sejm Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu ostatecznych rokowań ze stronami interesowanemi i uzyskaniu ofiar na cele budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany, udzielił potrzebnej dla tej budowy pomocy technicznej oraz znaczniejszego zasiłku z funduszu drogowego na subwencje dla dróg powiatowych i gminnych przez Sejm przeznaczonego.

Następnie zalecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadanie pod względem technicznym drogi z Zakopanego na Witów do Chochołowa i przedłożenie wniosków co do rekonstrukcji tej drogi.

Wydział krajowy w wykonaniu powyższych uchwał sejmowych postanowił przedstawić Sejmowi sprawozdanie o tych drogach.

W Zakopanem pozostaje jeszcze do wykończenia budowa istniejących ulic na długości około 7 klm., oraz urządzenie nowych ulic na długości około 6 klm.

Ze względu na rozwój stacji klimatycznej, starać się należy — zdaniem Wydziału krajowego — o to usilnie, aby wszystkie drogi i ulice w Zakopanem, o ile możności w jak najkrótszym czasie uporządkowane zostały, a w tym celu potrzebnem będzie udzielenie daleko znaczniejszych subwencyj z funduszu krajowego, przekraczających granicę 50 proc. kosztów budowy, oznaczoną przepisami.

W tym też kierunku uchwalił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wniosek, o upoważnienie do udzielenia na powyższy cel znaczniejszych zasiłków z funduszu krajowego. Takiego samego upoważnienia zażądał Wydział krajowy dla budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany.

Następnie uchwalił Wydział krajowy domagać się od Sejmu upoważnienia do podjęcia rekonstrukcji drogi od Doliny kościeliskiej do Chochołowa, po dokonaniu budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany.

KURJER LWOWSKI.

* W dniu 6 b. m. około 60 członków lwowskiego Koła literacko-artystycznego wyjechało rannym pociągiem ze Lwowa na wycieczkę do Skolego. Wycieczka udała się wybornie.

* Ogół składek, złożonych na fundację im. Mickiewicza, utworzoną przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, wynosi 1893 złr. 63 ct.

MOWA
Dra LEONA BILINSKIEGO

jeneralnego sprawozdawcy budżetu, wypowiedziana w Izbie poselskiej dnia 22-go czerwca po zakończeniu ogólnych rozpraw nad budżetem.

(Dokończenie).

Kiedy zatem zjednoczona lewica niemiecka w rok po projektach ugodowych przy agitacji wyborczej oświadczyła, że nie ubiega się o rząd partyjny, hegemoniczny i kiedy nie stając się zresztą przez to w czemkolwiek niewierną swojemu politycznemu programowi, przystosowała się do zasady koalicji, jest rzeczą zupełnie naturalną, że pan prezydent ministrów stronnictwu temu ze swojej strony równie przyjaźną okazał gotowość. Według mojego zapatrywania, ani p. prezydent ministrów, ani zjednoczona lewica niemiecka nie mają przytem nic sobie do darowania, równie jak to było naprzykład przed kilkoma laty w Anglji między markizem Salisburym a liberalnymi unionistami. W tym wypadku nie można mówić ani o trjumfie, ani o klęsce którejkolwiekbądź strony. Co najwyżej, trjumf jest po stronie Austrji. Mogę więc tylko wyrazić życzenie, żeby JE. zawsze pozostał wierny swojej idei wyłączenia partyjnego, hegemonicznego rządu. (Oklaski po prawicy).

Teraz panowie, pozwólcie mi tylko powiedzieć jedno słowo o nas samych, o parlamencie. Z rozmaitych stron tej wysokiej Izby uskarżano się na upadające znaczenie parlamentu; dep. Gregr mówił nawet o tem z pewnego rodzaju złośliwem zadowoleniem, domagając się równocześnie konstytucyjnego równouprawnienia. Chcę przytłumić mój wrodzony optymizm; mimo iż nie wierzę w zmniejszenie znaczenia naszego parlamentu, chcę jednak zgodzić się na to; i teraz pozwalam sobie uczynić zapytanie: kto temu winien, jeżeli tak jest w istocie? Nie wierzę, żeby — jak to utrzymuje dep. dr. Kaizl — był temu winien pan prezydent ministrów; my sami raczej, bo my sami przyzwyczajamy prasę i publiczność do tego, żeby ten parlamet obniżała. (Potakiwanie). W pierwszej linji czynimy to przez to, że nie jesteśmy w stanie naszych własnych czynów sprawiedliwie oceniać. (Bardzo słusznie!) Ile lat było potrzeba, zanim uznano zasługi tego parlamentu około finansowego uzdrowienia Austrji; a czyż nawet do dziś dnia rzeczywiście uznawane są jego zasługi około kwestji socjalnej i robotniczej? (Bardzo słusznie!) Kiedy przed dwoma laty cesarz niemiecki zwołał do Berlina międzynarodową konferencję w sprawie ochrony robotników, rozbrzmiał po całej Europie i po Austrji także — zupełnie usprawiedliwiony — okrzyk radości.

O tem jednak, że Austrja już w roku 1885 dla robotników ustanowiła i przeprowadziła daleko więcej niż to, co międzynarodowa konferencja w zasadzie dotyczącym rządom poleciła (oklaski), o tem zarówno w Austrji, jak i w austrjackim parlamencie nie mówiono. Przecież nawet ks. Liechtenstein, który częściowo brał udział w tych pracach, w ostatniej swojej mowie utrzymywał, że zaprowadzenie normalnego dnia pracy, święcenia niedziel, ograniczenie pracy kobiet i dzieci, pracy nocnej i całe ustawodawstwo o zabezpieczeniu robotników — to tylko nieznaczne ulepszenia. Zarówno, jak nie umiemy popierać — proszę mię źle nie zrozumieć — zasłużonych ministrów nie ze względu na nich samych, ale ze względu na państwo i to popierać z takim zapałem, jak to Węgrzy naprzykład wobec ministra Barosza czynią, podobnie nie umiemy po prostu naszej własnej działalności sprawiedliwie oceniać, i to jest główny powód, dla którego brak nam znaczenia.

Ale oprócz tego i dla siebie samych strasznie mało mamy szacunku. Wszakże nawet tak znakomity mówca, jak hrabia Wurmbrand, podnosił z pewnego rodzaju ironją w jednej z ostatnich swoich mów, że mamy tyle stronnictw, przyczem bezwątpienia bardzo trafnie scharakteryzował stosunek tych stronnictw w kontynentalnym parlamentaryzmie. Jednakże liczba stronnictw wynosi — a sądzę, że się nie mylę — w Niemczech 9, w francuzkiej Izbie deputowanych jeszcze więcej, a przecież nie szkodzi to nic powadze obu tych parlamentów. A przecież, kiedy pewien pełen temperamentu kolega, który zresztą przed reformą wyborczą roku 1873 nie byłby przeszedł przez sito pośrednich wyborów sejmowych, kiedy więc taki kolega — powiedziawszy grzecznie — nazbyt puszcza wodze swojemu animuszowi, wtedy, zarówno tutaj, jak i w prasie piętnuje się ten parlament jako Sodomę i Gomorę; mimo tego, że my w porównaniu z pewnemi zajściami w węgierskim i francuzkim parlamencie podobni jesteśmy do najgrzeczniejszych dzieci. A wszakże Węgry obok Anglji posiadają najpoważniejszy parlament w Europie.

Tak więc, moi panowie, wszystkiemu my jesteśmy winni. Powiedzmy sobie raz, że jesteśmy bardzo poważnym parlamentem i postępujmy według tego, pracując wspólnie zdala od sporów partyjnych nad programem najwyższej mowy tronowej, a zobaczycie, panowie, że po sześciu latach i gdzieindziej będą o nas inaczej mówić. (Oklaski). Proszę wysoką Izbę o przyjęcie preliminarza za podstawę dyskusji szczegółowej. (Brawa i oklaski. Ministrowie i liczni deputowani winszują mowcy).

Organ fachowy
o Kasie oszczędności m. Krakowa.

W znakomicie redagowanym dzienniku fachowym dla kas oszczędności „Oesterreichisch-ungarische Sparkassen-Zeitung, erstes auschliessliches Organ für internationales Sparkassenwesen“, znajdujemy następujące uwagi o Kasie oszczędności miasta Krakowa:

„Instytucja ta, (krakowska Kasa oszczędności) posiada rutynowanego kierownika, dającego jej gwarancję należytego kierownictwa także i na przyszłość. To też zakończyła rok 1890 wykazaniem nader pomyślnego dla Kasy rezultatu. W r. 1890 włożono do oprocentowania wkładek o 288.817·69 złr. więcej, aniżeli z Kasy podniesiono; doliczywszy do tego przeznaczone na kapitalizację odsetki w wysokości 420.450·42 złr., wynoszą wkładki w stosunku do wykazanej w r. 1889 zwyżki w sumie 696 085·70 złr., obecnie więcej o 709.268·11 złr., wobec czego podniosły się wkładki do wysokości 11,084.259 14 złr. Jest to dowodem pomyślnego rozwoju ekonomicznych stosunków, tudzież zaufania tak do instytucji, jak i do stojących na jej czele osobistości.

Z poszczególnych działów, na które korzystnie dochody Kasy ulokowano, wymieniamy na czele kwotę 7,072.462·17 złr., przeznaczoną na hypoteczne pożyczki. Kwota ta wzrosła w r. 1890 o 605.394·81 złr. Jak umiejętnie sprawowany jest zarząd instytucją, można ztąd poznać, że obok hypotecznych wierzytelności, posiada Kasa obligacje wartości kursowej w kwocie 2,011.109 80 złr.; wartość zaliczek udzielonych na obligacje w kwocie 348.173 złr.; zaliczek na weksle w kwocie 596.626·10 złr.; pożyczek dla gmin w kwocie 40.473 54 złr.; wkładek na conto-corrente w rozmaitych innych publicznych instytucjach w kwocie 6.653·21 złr.; conto-corrente w zakładzie kredytowym, względnie inwestowaną tamże tytułem dotacji, kwotę 481.729 79 złr.

Oprócz wzrostu hypotecznych pożyczek, należy uwzględnić podwyżkę w dziale wekslowym i te „pro saldo“ o 13.241·04 złr.; wartość obligacyj o 69.714 05 złr.; zwyżkę dotacji lombardowej z kwoty 464.392·36 złr. na 481.729 79 złr.; zwyżkę wkładek w conto-corrente z 5.632·72 złr. na 6.653 21 złr.

Zniżki zaś wykazują tylko zaliczki na papiery wartościowe, wynoszące 47,714 złr. i pożyczki gminne, które się zmniejszyły za zwróceniem wpłat o 19 257·31 złr. Rezultat obrotów w roku 1890 był więc nadzwyczaj zadowalniającym, a to samo można powiedzieć o rezultatach dochodów.

Z czynności instytucji na rok 1890 wykazuje się zwyżka 54,330·04 złr, podwyższenie kursu własnych efektów, a więc zwyżka przy kursie wynosi 11 822·80 złr., ogółem dochód wynosi 66,153 64 złr., który przeznaczony będzie na poszczególne fundusze. Potężne rezerwowe zasoby instytucji, do których — jak wyżej zaznaczono — działy dochodów z roku 1890 nie zostały jeszcze przyłączone, przedstawiają się, jak następuje: Fundusz rezerwowy powszechny 878,800.57 złr., specjalne fundusze rezerwowe na straty kursowe 112,073 55 złr.; dotacje kasy zaliczkowej na kredyt osobisty 12.855.13 złr.; fundusz pensyjne 61 558 22 złr.; ogólna suma: 1.065.287·27 złr. Przez przekazanie kwot z dochodów z roku 1889 i dochód własny, powyższe fundusze podwyższyły się w sposób następujący: Fundusz rezerwowy z 800.035.73 złr. na 878,800 57 złr.; specjalne fundusze z 106,864 53 złr.; fundusze pensyjne z 50,985 57 złr. na 6 558·22 złr. kiedy dotacja kasy zaliczkowej — część integralna, powszechnego funduszu rezerwowego — z 12,806·31 złr. na 12,855·13 złr. się podniosła. W kasie zaliczkowej wynoszą nie zwrócone zaliczki 12 318 54 złr., z dotacji lombardowej wydano na przedmioty oddane w zastaw [illegible] złr.

Wykazane wyżej fundusze zostały w sposób uznania godny, oddzielnie dotowane. Uwidocznia się to najlepiej w kontowym bilansie, który obok przejrzystego układu głównego salda, zawiera wykaz dotowanych rezerw. Jeźli przytem uprzytomnimy sobie, że w roku 1890 ustanowiono fundusz budowlany dla nowego muzeum przemysłowego w wysokości 52,870·72 złr., że rachunkowe sprawozdanie, prowadzenie i wysokość rezerw, jakoteż dotacja tychże, wykazują wyborne kierownictwo, to jesteśmy zniewoleni o instytucji tej wyrazić się z największem uznaniem, na które też sobie w zupełności zasłużyła.“

Z różnych sfer i stron.

SZKICE ZE ŻMUDZI.

Przez

Jana Syrokomlę.

(Ciąg dalszy).

Naturalny przyrost ludności t. j. różnica pomiędzy urodzonymi, a zmarłymi w latach 1885—1889 wynosił:

u Rosjan	8,7
„ Polaków i Litwinów	10,5
„ Niemców	11
„ Żydów	11,1(?)
„ Innych narodowości	— 1,6

Pan Lipińskij, autor monografii rosyjskiej p. t. „Małżeństwa w gub. kowieńskiej,“ daje następną tablicę naturalnego przyrostu ludności podług wyznań na zasadzie danych, pochodzących z lat 1873 do 1886:

Prawosławni	1,01%	moje liczby		1.06%
Jednowiercy	4,18%	„	„	2,68%
Filiponi	1,41%	„	„	0,99%
Katolicy	1,09%	„	„	1,05%
Lutrzy	1,81%	„	„	1,55%
Kalwini	0,99%	„	„	0,84%
Baptyści	1,40%	„	„	0,94%
Żydzi	1,02%	„	„	1,01%
Karaimi	1,91%	„	„	0,17%
Mahometanie	1,02%	„	„	0,39%

Naturalny przyrost ludności gub kowieńskiej za okres czasu od 1873 r. po 1888 wynosił rocznie 1,18%, maximum przypada na rok 1875 (1,59%), a minimum (0,6%) — 1882 r. Ponieważ ludność gub. kowieńskiej w 1861 r. wynosiła 1016421 a w dniu 1 stycznia s. s 1890 r. — 1570445, przeto roczny przyrost wyrażony w odsetkach, równa się 1,59% Inne obliczenia przybliżenie potwierdzają tę liczbę. Włościan płci męzkiej, czyli tak zw. „dusz rewizkich“ podług ostatniej rewizji (spisu) było 314.802, a dziś jest 475.621, zatem w ciągu lat 30 ludność włościańska płci męzkiej wzrosła o 160819 os, co daje przyrost roczny równym 1,39%. Podług naturalnego przyrostu ludności miasta tak się porządkują:

Rosienie	1,05%
Kowno	0,83%
Szadów	0,83%
Szawle	0,68%
Nowo-Aleksandrowsk	0,54%
Wilkomierz	0,30%
Poniewież	0,10%

A powiaty:

Rosieński	1,19%
Wilkomierski	1,18%
Szawelski	1,10%
Telszewski	1,11%
Kowieński	1,06%
Poniewiezki	1,05%
Nowo-Aleksandrowski	0,75%

Nadmienię, że naturalny przyrost ludności miast obliczono na zasadzie danych z lat 1885 i 1886 a powiatów — z ruchu ludności za okres czasu od 1885 do 1888 roku.

Na ruch ludności ogromne wpływy wywierają emigracja i imigracja; o pierwszej nie ma żadnych danych statystycznych, chociaż dobrze wiadomo, iż jest znaczną; co do drugiej — istnieją niejakie. Tak np. cudzoziemców, niemal wyłącznie Prusaków, było w r. 1884 — 8012; dziś ilość ich spadła do 6137; jest to skutek prawa z r. 1887. Od r. 1864 do 1 (13) stycznia 1885 r. osiedlono w gub. kowieńskiej 1695 rodzin włościan rosyjskich, czyli około 7000 osób płci obojej; są to t. zw „osiedleńcy rosyjscy“.

Co do zmian liczebnych w stosunkach narodowościowych, to nie wiele o nich można powiedzieć; zdaje się, że procent ludności rdzennie miejscowej t. j. polsko-litewskiej, stale zmniejsza się: tak w roku 1861 na 1,016.421 m. było 829190 katolików (81,58%). w 1880 r. na 1,416.621 ludności ściśle miejscowa stanowiła 73.75% ogółu, w 1884 r. — 73,56%, a 1889 już 73,45%. Prawosławnych liczono w r. 1861 około 29 574; do tej liczby dodawszy liczbę osiedleńców, będziemy mieli 29.574+7000=36.574, a ponieważ mamy tylko 34717, przeto brakuje około 2000 os prawosławnych, pomimo przyrostu naturalnego i ciągłego nasyłania z Rosji wciąż nowych zgraj urzędniczych

Największy odsetek ludności ogólnej 2,91, stanowili oni w r. 1861; procent ten spadł w r. 1880 do 2,16, by podnieść się dziś do 2,21. Liczebny stosunek roskolników czyli filiponów do ogółu, pozostał bez zmiany. Procent Niemców urósł z 2,52 w r. 1880 do 2,91. Żydów miało być w r. 1863 — 111.214, w r. 1880 — 269 338, a dziś ich jest jakoby 307.852, co jest mało prawdopodobnem, chociaż nie ulega zaprzeczeniu, że ludność żydowska wzrasta i względnie i bezwzględnie

Tu przytaczam tablicę zmian, zaszłych w stosunkach narodowościowych w ciągu lat 5; pierwsza kolumna liczb — to odsetki, wyrażające stosunek liczebny pewnej narodowości do ogółu w r. 1884, a druga ten sam stosunek tylko w r. 1889:

Polaków i Litwinów	73,56	73,43
Rosjan	4,15	4,12
Niemców	2,54	2,91
Żydów	19,41	19,41
Innych narodowości	0,34	0,11

IV.

Zasoby materjalne (Własność ziemska i jej podział. Swojska własność ziemska).

W rozdziałach poprzednich starałem się, o ile można dokładnie, skreślić obraz stosunków ludnościowych i narodowościowych na Żmudzi, dwa następne poświęcę skreśleniu stanu ekonomicznego, chociaż brak materjałów niezmiernie utrudnia to zadanie. Dla tego mój obraz nie może być ni dokładnym, ni ścisłym. Oczywistem jest, że w kraju niemal wyłącznie rolniczym, który niedawno wyszedł jeszcze z powijaków gospodarstwa naturalnego, własność ziemska musi grać rolę pierwszorzędną; tak i jest w rzeczywistości Zaczynam więc od niej. Własność u nas dzieli się — podług prawa — na trzy główne kategorje a mianowicie:

Skarbową czyli państwową (domeny, dobra nadane, lenne i pojezuickie, ziemie miejskie, klasztorne i poduchowne), prywatną i włościańską czyli tak zw. ukazową, podstawą której są prawa z 1861 i 1866 tudzież późniejsze. Oto jest tabliczka, wskazująca podział własności ziemskiej, wyrażonej w dziesięcinach (1 dzies. = 1,95 morgów pol.):

Skarbowa	417473—10,9%
Prywatna	1774698—46,5%
Włościańska	1620972—42,6%
Razem	3813143—100%

Ziem miejskich jest 15372 dzies., zamieszkałych na zasadzie „wieczystego miejskiego prawa czynszowego,“ pochodzącego jeszcze z czasów b Rzeczypospolitej; rząd pobiera stałą opłatę wieczystą i posiada tytuł własności, ale prawa władania, używania i rozporządzenia należą do mieszkańców. Z dóbr lennych, pojezuickich i nadanych, obszar których wynosi 38870 dzies., trzeba uiszczać do skarbu niewielkie stałe opłaty; dziedziczone są one tylko przez starszego syna Ziemie klasztorne i poduchowne mają 10353 dzies. Z powodu wypadków 1863 r. skonfiskowano 30865 d., z których do 1 stycznia 1878 r sprzedano 20519 d. Najwięcej skarb posiada u nas lasów, bo aż 167050 d.; ziem swobodnych, zdatnych do kolonizacji jest bardzo mało.

(Dalszy ciąg nastąpi)

†
Biskup Franciszek Śniegoń.

W dniu 3-im lipca o godzinie wpół do dziewiątej umarł pierwszy biskup-sufragan cieszyński, ks. Franciszek Śniegoń, na uwiąd starczy, mając lat 82. Zmarły urodził się dnia 2-go października 1809 r. w mieście Cieszynie, z zacnej mieszczańskiej polskiej rodziny. Do szkół uczęszczał w Cieszynie, gdzie skończywszy 6 klas gimnazjalnych, udał się na kursa filozoficzne do Berna, a następnie wstąpił do seminarjum duchownego w Ołomuńcu. Szkoły niemieckie wpłynęły niekorzystnie na ducha narodowego, lecz mimo to zmarły zachował do zgonu biegłość w języku polskim, i nie miał ducha germanizatorskiego Jako władający dobrze językiem polskim, został zaraz po wyświęceniu w roku 1832 przeznaczony na wikarego do Cieszyna, który podówczas był bardziej, niż dzisiaj, polskiem miastem Na tej posadzie pozostawał lat 9, t. j. do roku 1840, w którym otrzymał probostwo w Losznej, z którego już po roku przeniósł się na probostwo w Trzycierzu. Tu pracował lat 13, jako wzorowy i gorliwy pasterz. W roku 1850 mianowany został dziekanem jabłonkowskim, a w roku 1855 otrzymał wakujące probostwo miejskie w Jabłonkowie. Tu znowu pozostawał przez lat 18, a pracując gorliwie i wiernie w duchu powołania kapłańskiego, zasłużył na to, że z kolei mianowano go najpierw radcą konsystorskim, następnie w roku 1864 inspektorem szkół księztwa Cieszyńskiego, w r. 1870 komisarzem książęco-biskupim, a wreszcie w roku 1872 generalnym wikarjuszem dla części austrjackiej djecezji wrocławskiej.

Na życzenie księcia-biskupa wrocławskiego, który chciał, aby siedzibą generalnego wikarjusza było miasto Cieszyn, podał się ks. Śniegoń na probostwo cieszyńskie i objął je w 1872 r

Wierność w spełnianiu obowiązków, łagodność charakteru i usuwanie się od wiru walk politycznych, jednały mu względy władz przełożonych, wskutek czego otrzymał w roku 1880 od cesarza kawalerski krzyż Franciszka Józefa, a za poleceniem księcia-biskupa wrocławskiego mianowany został prałatem domowym Ojca św. w r 1878.

Ś. p. książę-biskup Robert Herzog, który się odznaczał życzliwością dla Ślązka austrjackiego, wyjednał to u Stolicy św., że księztwo cieszyńskie otrzymało pierwszego biskupa sufragana w osobie księdza Franciszka Śniegonia. Leon XIII prekonizował go dnia 9-go sierpnia 1883 roku biskupem z Tanes *in partibus infidelium*, a ś. p. książę biskup Herzog konsekrował go biskupem we Farze cieszyńskiej dnia 30 września 1883 r., w asystencji J. E. ks. Biskupa krakowskiego, obecnego kardynała, i ks. biskupa-sufragana wrocławskiego Gleicha.

Zmarły zachował, mimo wyniesienia do tej wysokiej godności, zwykłą uprzejmość i przystępność, i pracował aż do ostatniej chwili z wielką pobożnością w winnicy Pańskiej. Mimo podeszłego wieku i przytępionego słuchu, widzieć go można było odprawiającego codzień mszę św. we Farze o godzinie 9-tej, bez żadnej asystencji, ze zwykłym tylko ministrantem. Ilekroć był większy nawał ludzi do konfesjonału, siadywał po mszy w zakrystji, do słuchania spowiedzi swoich parafjan z okolicznych wiosek.

Ostatnią piękną i serdeczną przemowę miał do pielgrzymów, udających się do Ziemi świętej, którym z serca błogosławił, a ani on sam, ani nikt nie przeczuwał, że to będzie jego śpiew łabędzi.

W czasie Zielonych świątek b. r., przez dwa dni bierzmował w Cieszynie, i tem się podobno nad miarę umęczył, bo odtąd już siły go znacznie opuściły, tak, że na Boże Ciało z boleścią musiał się wyrzec prowadzenia osobistego procesji.

Na tydzień przed śmiercią, przyjął uroczyście Komunję św., którą mu w procesji przyniesiono z kościoła. W procesji tej wzięło udział całe duchowieństwo miejscowe i tłumy ludności, które kazał wpuścić aż do swego pokoju. Po Komunji żegnał się serdecznie najpierw z kapłanami, potem ze wszystkimi obecnymi. Chwila to była bardzo rozrzewniająca i pozostanie długo w pamięci wszystkich.

Cześć jego pamięci! — spokój jego duszy!

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Nr. 12 *Czasopisma technicznego* wyszedł z druku i zawiera treść następującą: O działaniu nożyc przy kanadyjskiem wierceniu, Studjum o regulacji Żelaznej Bramy, O wodoskazach, Przegląd czasopism, robót technicznych, Korespondencja techniczna, Sprawy Towarzystwa, Rozmaitości.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WROCŁAWSKI.

* Towarzystwo polsko-katolickie urządziło w zeszłą niedzielę zabawę, która, jak pisze *Gazeta Opolska*, udała się dobrze. Koncert w ogrodzie, gry towarzyskie i inne zabawy, wypadły też ku ogólnemu zadowoleniu. Po koncercie udało się Towarzystwo wraz z gośćmi do sali, gdzie nastąpiły przemowy tak ze strony prezesa Towarzystwa, jak ze strony członków i gości, przybyłych z Katowic. Dzielnie się ci goście przedstawiali. Byli to sami nasi bracia Górnoślązacy, po części ubrani w piękne narodowe stroje śląskie. Uciesono też się ogólnie i przypatrywano im się z podziwieniem, bo takie stroje w Opolu nie są znane. Rodacy z Katowic odznaczyli się wybornym śpiewem przeróżnych piosenek, w Opolu jeszcze nieznanych; kilku z nich przemawiało także w rzeczywiście zachwycających słowach. Z tego można było widzieć, co to znaczy duch podniesiony przez zdrową oświatę. Przed rozpoczęciem tańca odegrał jeden z członków wyborne monodram oryginalny w 1akcie Wład. L. Anczyca i Aurelego Urbańskiego pod tytułem: „Chcesz się żenić przyjacielu, to się żeń“. Sztuka ta wywołała powszechne rozweselenie. Potem nastąpiły tańce, a w pauzach śpiewy i deklamacje. W śpiewie odznaczyła się znakomicie jedna z opolskich pań, której należy się tu szczere podziękowanie, gdyż zaśpiewana przez nią piosenka, przyczyniła się bardzo do uświetnienia całej zabawy.

Słowem, przez cały czas od początku zabawy, aż do końca, panował tak miły nastrój, iż żadna a żadna okoliczność nie dała powodu do nieukontentowania. Młodzieży należy się pochwała, za wzorowe zachowanie się aż do ostatniej chwili. — Każdy też, czy stary czy młody, odchodził zadowolony i pokrzepiony na duchu do domu. Ci, którzy na zabawę nie mieli ochoty przybyć, lecz woleli jej gdzieindziej szukać, słusznie będą teraz żałowali. gdy się dowiedzą o świetnym przebiegu pierwszej tej uroczystości w Opolu.

KURJER WARSZAWSKI

* Nowa konwencja telegraficzna, ogłoszona już w zbiorze praw, obniżyła taksę depesz do Austrji z 13 kop. na 10 kop. od wyrazu. Dodać jeszcze należy, że depesze w Warszawie i Królestwie Polskiem, nie opłacają tak zwanej „grundtaksy“.

* W czwartkowych wyścigach w Moskwie, konie pana Ludwika Grabowskiego odniosły prawdziwy trjumf, gdyż na 8500 rubli wyznaczonych nagród, zdobyły 7200 ruble. Wyścigowce: „Krakus“ i „Taillevent“, były bohaterami chwili

* Wszystkie koleje zniżyły o połowę ceny biletów dla uczniów gimnazjalnych i studentów uniwersytetu.

* Na kongres hijgeniczny w Londynie oberpolicmajster miasta Warszawy wysyła jednego lekarza policyjnego.

* Sprawa bulwarów wzięła pomyślny obrót. Po zmianie warunków, na które przystał p. Devars, przystąpiono już do spisania umowy przedwstępnej.

* Z chwilą ukończenia przebudowy teatru Wielkiego, plac Teatralny otrzyma oświetlenie elektryczne.

* Dyrekcja kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, rezydująca w Warszawie, zamierza połączyć telefonem swoje bióro z zarządem tejże kolei w Radomiu.

† Umarł tu Antoni Norbert Jeske, były radny magistratu, w 89 roku życia. Odznaczał się wielką prawością charakteru i powszechnie był szanowany. Przez jakiś czas, pełnił obowiązki prezydenta miasta Warszawy. Poświęcał się także literaturze i dziennikarstwu. Syn jego, odegrał ważną rolę w powstaniu 1863 r. i skutkiem tego, nieboszczyk był ciągle prześladowany przez rząd rosyjski.

* W dniu 14 lipca, odbędzie się w Wilanowie ślub br. Augusta Potockiego, z panną Julją Sianożęcką. Błogosławieństwa udzieli JE. ksiądz arcybiskup Popiel.

KURJER RYGSKI.

* Wskutek rozporządzenia władzy, księgi probostw luterskich z dniem 1-go stycznia prowadzone być mają w języku rosyjskim. Tak samo w szkołach ludowych wykład nauk odbywać się będzie po rosyjsku i nauczyciele w przeciągu jednego roku muszą zdać egzamin z tego języka.

* Gubernator inflancki, zamknął filantropijne Stowarzyszenie „Dobra wola“, w Kirholmie, z powodu agitacyj germańskich.

* Urodzaje w tym roku, skutkiem ciągłych deszczów, zapowiadają się bardzo mizernie i ceny zboża ciągle wzrastają.

* Burmistrz dorpacki p. Bock, usunął się od przewodnictwa koncertu estońskiego, gdyż rząd rosyjski, na wszystkie uroczystości narodowe patrzy złem okiem.

† Śmierć zabrała dwóch ludzi, zajmujących wybitne stanowisko w tutejszem społeczeństwie polskiem. Jeden z nich Leon Radecki-Mikulicz, długoletni prezes Tow. dobroczynności, a drugi br. Tyszkiewicz, właść. Połągi. Pierwszemu zawdzięcza Towarzystwo dobroczynności prawie swoje istnienie, gdyż tylko on jeden umiał wykryć źródła dochodu, powiększyć fundusze i rozszerzyć działalność instytucji. Za trumną postępowało 400 dziewcząt i chłopców, było to najwymowniejsze uczczenie zasług ś. p. Leona Radeckiego-Mikulicza. Z osobistego majątku udzielał hojne wsparcia uczącej się młodzieży, to też cała politechnika towarzyszyła pogrzebowi. Nad grobem przemówił student p. A. Rosset.

Hrabia Tyszkiewicz zaliczał się do wzorowych gospodarzy. On głównie przyczynił się do zaprowadzenia prawidłowej żeglugi między Połągą i Libawą; urządził szkołę marynarską i własnym kosztem utrzymywał 4-klasowe progimnazjum.

KURJER WIEDEŃSKI.

* W r. 1890/91 uniwersytet wiedeński liczył 2057 słuchaczy zwyczajnych, 477 nadzwyczajnych, razem 2534, z czego połowa przypada na wydział medyczny. Uniwersytet w Insbrucku liczył 276 zwyczajnych, 39 nadzwyczajnych, razem 315 słuchaczy. W Gracu 515 zw., 67 nadzw., razem 582. W Pradze niemiecki uniwersytet 613 zw., 16 nadzw., razem 629, czeski zaś 983 zw., 34 nadzw., razem 1017

* Dnia 3 b m. odstawiono siedm osób do oddziału dla obłąkanych w tutejszym szpitalu powszechnym. Nawet w tak wielkiem mieście, jak Wiedeń, nie bywała to liczba jak na jeden dzień. Niesłychane upały stały się powodem obłędu.

* Książe Ferdynand Koburski ma poślubić siostrzenicę swoją, arcyksiężniczkę Marję Dorotę, córkę arcyksięcia Józefa. Młoda para oddawna podobno kocha się wzajemnie, lecz różne względy familijno-polityczne stały na przeszkodzie temu związkowi, który będzie wkrótce ogłoszony oficjalnie. Książe Ferdynand po ukończeniu kuracji w Karlsbadzie uda się na parę dni do Alcsuth, rezydencji swej przyszłej małżonki i tam odbędą się zaręczyny.

* Baron August Bezecny, oficer od dragonów, syn kierownika jeneralnej intendentury, zastrzelił się przypadkiem przy wyjmowaniu nabojów z rewolweru. Nikt nie przypuszcza, aby młody oficer miał popełnić samobójstwo.

* *Glas Hercegovca,*“ wychodzący w Trebinie (na Hercegowinie) donosi, że tamtejsi Serbowie nazwy ulic oznaczali cyrylicą. Oparła się temu Rada miejska, gdzie większość mają Kroaci i mahometanie i kazała usunąć tabliczki z napisami serbskiemi, a wywiesić tabliczki z napisami łacińskiemi.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Akademja królewska w Preszburgu liczy 90 słuchaczów praw, z których, według narodowości jest 84 Madziarów, 3 Słowaków, 4 Rumun i 2 Niemców. Biblioteka prawnicza liczy 13750 tomów.

KURJER PRAGSKI.

* W mieście Mostach wysłali czescy rodzice petycję do magistratu, w której żądają urządzenia szkoły z językiem wykładowym czeskim. W odpowiedzi na tę petycję, postanowili tamtejsi Niemcy, znajdujący się w większości Czechów, podpisanych pod petycją ukarać wydaleniami ze służby. Czesi wystósowali list otwarty do namiestnika Czech br. Thuna, żądając jego pomocy. Sprawa ta była już przedmiotem interpelacji posłów czeskich w Radzie państwa.

* Przed sądem praskim toczyła się sprawa o czynną zniewagę pewnego obywatela praskiego przez niemieckiego studenta. Student niemiecki zgodził się na polubowne załatwienie sprawy, zapłaciwszy na cele narodowe czeskie 150 złr.

* W dniu 7 b. m. przyjeżdżają do Pragi na wystawę węgierscy Słowacy w liczbie 100 osób. Pewna część ich pojedzie przez Ołomuniec, gdzie już ludność czeska czyni przygotowania do serdecznego przyjęcia Słowaków. Pomiędzy jadącymi znajduje się Hurban Swietozor, poeta i publicysta słowacki, dalej Paweł Mudroń, dr. Halasza, Petar i wiele innych osób wybiniejszych stanowiskiem.

KURJER BERLIŃSKI

* Sędziowie na wystawie dzieł sztuki, ukończyli już swoje czynności i ogłoszenie uchwalonych nagród, nastąpi po sankcji cesarskiej. Na dział polski przeznaczono 8 medalów i kilkanaście listów pochwalnych. Matejko i Siemiradzki nie ubiegają się o nagrody; pierwszy dlatego, że wystawił obrazy dawniej już wykonane, drugi zaś wprost zastrzegł, iż się nie ubiega o żadne odznaczenie. Wielki medal złoty, otrzyma Brandt. Złote medale II klasy, przyznane zostały: Pochwalskiemu, Ajdukiewiczowi, Chełmońskiemu, Malczewskiemu i Bilińskiej.

KURJER LUKSEMBURSKI.

* W politycznych kołach luksemburskich utrzymuje się pogłoska, że książe luksemburski wyjeżdża do Paryża, aby Carnotowi, prezydentowi Rzeczypospolitej złożyć wizytę.

KURJER PETERSBURSKI.

* Ministerjum dróg i komunikacyj skutkiem zażaleń, iż młodzież szkolna, zwłaszcza dziewczęta, podróżując w wagonach kl. 3-ej, zmuszone nieraz bywają dłuższy czas przebywać w niepożądanem otoczeniu pasażerów, wydało rozporządzenie, ażeby uczący się i ich przewodnicy umieszczani byli w wagonach osobnych, nie razem ze wszystkimi pasażerami, dla dziewcząt zaś mają być wyznaczone miejsca w oddziałach damskich. W czasie zaś zwiększonego ruchu uczącej się młodzieży, mianowicie przed rozpoczęciem roku szkolnego, po ukończeniu, na ferje świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, mają być dołączane do pociągów wagony oddzielne.

KURJER LONDYŃSKI.

* Zwłoki Ryszarda Burton, znanego podróżnika, który zmarł w roku zeszłym przeniesione zostały w tych dniach do zbudowanego w tym celu wspaniałego mauzoleum na cmentarzu katolickim w Rochampton pod Londynem. Burton, niezależnie od naukowych podróży swoich, w części bardzo awanturniczych, uchodził także za gruntownego znawcę literatury arabskiej i przed kilku laty wywołał wielkie wrażenie dosłownem przetłumaczeniem na język angielski: „Tysiąca nocy i jednej“. Tłumaczenie to i dodane objaśnienia, dotyczące obyczajów wschodnich przekonały, że owe opowieści nie nadają się tak dalece dla dorastającej młodzieży, jak mniemano, na zasadzie dotychczasowych tłómaczeń. Obrzucono tedy tłumacza, który miał na widoku tylko cele naukowe, ciężkiemi wyrzutami; jako okoliczność łagodzącą uważano tylko to, że cena dzieła była tak wysoka, iż stało się ono dostępnem jedynie dla zbiorów publicznych i osób bogatych. Na dzień przed śmiercią, Burton skończył tłumaczenie innego dzieła z arabskiego, w obec którego przekład poprzedni był opowieścią dla dzieci. Dochód z dzieła tego. p. t „Wonny ogród“, miał stanowić zabezpieczenie bytu żony sir Burton'a Niebawem też po jego śmierci, wydawca jakiś chciał jej dać 6000 gwinei za rękopis; zamierzał on sprzedawać książkę po 4 gw. i obliczał przypuszczalny zysk na 20.000 fst Lady Burton, która rękopis czytała, wahała się długo. nie wiedząc co czynić. Wreszcie decydująco wpłynęła dodana do „Wonnego ogrodu“ przez autorów arabskich modlitwa, w której błagali Boga o przebaczenie i prosili Go, aby ich za napisanie tej książki nie skazywał na piekło. Z żalem, czcią i obawą, — jak się wyraża sama, — spaliła tedy lady Burton cały rękopis.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Silne wstrząśnienia ziemi, wraz z łoskotem podziemnym dały się uczuć ubiegłego poniedziałku w San Jose w Kalifornji. Za pierwszem wstrząśnieniem zachwiała się latarnia morska, mająca 240 stóp wysokości, co wywołało wielką trwogę między mieszkańcami. Wstrząśnienia odczuto w całem mieście; szeregi domów zostały uniesione, a następnie zapadały się stopniowo. Budynki niewykończone runęły natychmiast, kominy spadały na ulice a mieszkańcy, nawpół ubrani, wybiegali z hotelów i domów; liczba osób zranionych jest bardzo znaczna.

KURJER AZJATYCKI.

* Europejczykom w Chinach nie przestaje grozić niebezpieczeństwo. Kroki, przedsięwzięte przez rząd chiński, celem zniewolenia swoich urzędników do energicznych środków ku poskromieniu ruchu przeciw Europejczykom, nie odniosły żadnego rezultatu. Motłoch dopuszcza się jeszcze ciągle wykroczeń. Żołnierzom chińskim też ufać nie można. Państwa, których poddani są w Chinach zagrożeni, zarządziły środki ku ich obronie. Na Yang-tse-kiangu zgromadziła się znaczna liczba okrętów wojennych tychże mocarstw.

ROZMAITOŚCI

Długość dróg żelaznych na kuli ziemskiej. Jedna z fachowych gazet niemieckich donosi, iż do 31 grudnia 1889 r. cała długość linji wynosiła 595.767 km., z czego na Europę przypadało 220.261 km., na Amerykę 317 925 km., na Azję 31.024 km, na Afrykę 8625 km., i na Australję 17.922 km. W Europie zaś posiadały Niemcy 41.793 km., Francja 36 348 km., Wielka Brytanja 32.088 km., Rosja 30.140 km., Austrja 26.501 km. i Włochy 13.063 km. Dochód z kapitałów, wydanych na budowę kolei dał ogółem w ciągu 1889 r. $128^1/_2$ miljarda marek, z czego przypada na Europę 60 miljardów marek. Angielskie koleje miały w tym samym przeciągu czasu 17.532 miljardy, francuskie 11.190, rosyjskie 7096 miljardów marek O innych państwach brak dokładnych wiadomości.

Katastrofie pod Mönchenstein nie był winien — jak twierdzi p. Emil Gautier, „naukowy“ kronikarz *Figara* — ani inżynier, który wykonał plan mostu, ani ludzie, którzy go budowali, ani nadzorcy, którzy mieli obowiązek czuwania nad całością mostu, lecz wszechpotężna dzisiaj i ogarniająca wszystko — newroza. Choroba ta, zawsze według pana Gautier, nawiedza w naszej epoce pogoni za rozkoszami doczesnemi i szybkiej pracy, nietylko istoty z krwi i ciała, ale także budowle żelazne. Jeżeli most pod Mönchenstein runął, jeżeli uległ zbyt wielkiemu ciężarowi, stało się to z powodu, iż był śmiertelnie chory, ale bynajmniej nie skutkiem zużycia lub przeciążenia, lecz dla tego, że za wiele w ciągu swego istnienia — wibrował. Most ów uległ modnej chorobie naszej epoki, chorobie *fin de siècle*, cierpiał na nerwy. Most, który jest doskonałą istotą mechaniczną, który ma swoją własną niezależność i swoje istnienie, może być porównany do żyjącego organizmu, utrzymuje pan Gautier. Miewa podobnie, jak ów organizm, swoje przesilenia, stany osłabienia i regularne zmiany. Zużywa się on także i starzeje się nietylko według praw podobnych, ale może zarówno uledz nagłej śmierci, rodzajowi wewnętrznego, niewidocznego na pozór zwyrodnienia, które jest wynikiem zbyt czynnego życia Naprożno czuwa się nad mostem i naprawia go się ciągle, naprożno dodaje mu się nieustannie nowe członki, podobnie jak się posyła chorego do miejscowości kuracyjnych, aby nabrał krwi i ciała. Wstrząśnienie cząsteczek składowych, które w metalu jest tem samem, co nadmierne nerwowe drganie szarej substancji w mózgu i mleczu pacierzowym, nie przerywa swej rozkładowej działalności, pomimo wszelkich reparacyj, aż do złowrogiego wyniku. Przykładem tego — zawsze według p. Gautier — most pod Mönchenstein, który na krótki czas przed runięciem był świeżo nitowany.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

— Jesteś wezwany na świadka że jednak, jako kilkakrotnie sądownie byłeś już karany za złodziejstwo, nie możesz zeznawać pod przysięgą. Zwracam więc tylko twoją uwagę. iż mówić prawdę przed sądem, jest obowiązkiem każdego *prawego i uczciwego człowieka!*

FEJLETONIK.

XIX.

Ile razy za swego pobytu w Pradze chciałem odetchnąć wonią pól ojczystych, udawałem się do p. Wilhelma Bonesza, mieszkającego na Persztynie.

Proszę sobie ten adres zapamiętać, a teraz pogadajmy sobie o czem innem

Wczoraj kuzyn jednego z ojców miasta, snać urażony moim fejletonikiem o skrapianiu ulic wodą podczas lata, powiedział mi wprost, że kalam swoje gniazdo, że się „zczeszczyłem“ i t. d. i t d. Maluczko a zostanę ogłoszony renegatem.

Niech i tak będzie. Tymczasem na złość kuzynowi ojca miasta, z nową dla Czechów występuję pochwałą.

Przed laty kilku mieliśmy i my swoją wystawę. Wszystkie wydatki, jeżeli się nie mylę, wynosiły 120 tysięcy złr. Komitet dokazywał cudów, aby wystawę przyprowadzić do skutku: wezwał do pomocy wszystkie instytucje finansowe, mianował prezesami i wice-prezesami najgrubsze ryby, samych najjaśniej wielmożnych i najjaśniej oświeconych, wzywał wszystkich do ofiarności dla dobra publicznego, tłómaczył, że idzie o podniesienie handlu, przemysłu rolnictwa, — i... i pozostał deficyt wynoszący koło 30 tysięcy złr. który do dziś dnia jest dopiero w połowie pokryty. Ponieważ zaś opłaty miejsc, bilety wstępu i, loterja i inne dochody przyniosły *plus minus* 70 tysięcy złr. — przeto ofiarność publiczna. zapomogi instytucyj finansowych i szczodrość „jasna“ i „oświecona“ złożyły się co najwyżej na 20 tysięcy złr.

Mając to w pamięci, nie mogłem zrozumieć zkąd Czesi wzięli pieniądzy na urządzenie wystawy kosztującej blizko półtora miljona. Sądziłem, że zawiązany komitet postawił na loterją pragską i wygrał tern kilkanaście, lub też, że jaki Hirsch, na umiarkowany procent, pożyczył okrągłą sumkę inicjatorom wystawy.

Rozmyślając nad tem u p. Wilhelma Bonesza na Persztynie (proszę ten adres dobrze zapamiętać), wdałem się w gawędkę z panami Weselym i Smutnym, obywatelami Kolina, przybyłymi dla zwiedzenia wystawy (nawiasem dodam, że Smutny był żonatym, po czesku „ženatym“, a Wesely kawalerem, po czesku „swobodnym“).

Oto autentyczny tekst naszej rozmowy:

Ja. Kto dał pieniądze na urządzenie wystawy?

Smutny. Naród.

Ja. Jakto?

Wesely. Rzecz bardzo prosta Zawiązał się komitet, uznał Wystawę za potrzebną, za konieczną nawet, wezwał architektów, aby zrobili kosztorys — i rozesłał po całym kraju listy składkowe.

Smutny. Pierwotny kosztorys wynosił 500,000 złr. — ale kiedy w przeciągu miesiąca składki doszły do sumy 300,000 złr. — polecono architektom przedstawić kosztorys na większą sumę Drugi kosztorys opiewał na 800,000 złr., — ale zanim plany były wygotowane, w kasie komitetu leżało już przeszło pół miljona. To zmusiło komitet do powiększenia jeszcze raz Wystawy — i kosztuje ona 1,300.000 złr. Połowę tej sumy pokryły składki, a ten zapał, ta ofiarność, była jasnym dowodem, że drugą połowę pokryją bilety wejścia, miejsca na wystawie, loterja wystawowa i inne dochody. Dziś jesteśmy o rezultat spokojni, a nawet pewni nadwyżki.

Ja. Ile też osób odwiedziło dotychczas Wystawę?

Wesely. Właśnie w dniu wczorajszym (było to 24 czerwca) liczba sprzedanych biletów, nie licząc gratysowych i stałych, doszła do pół miljona.

Przerwałem rozmowę, bo wściekłość mnie wzięła na tych Czechów. Postanowiłem sobie, jak tylko powrócę, podpalić budynki na Jordanówce, aby śladu nie było po naszej wystawie trzydziesto-tysięczno-deficytowej. I jeżeli tego dotychczas nie uczyniłem, to jedynie dla uniknienia zatargu z c. k. policją.

A jak tu, szanowny kuzynie jednego z ojców miasta, nie oddać Czechom tego, co im się słusznie należy?

Ale mają oni i błędy. Świadkiem pan Wilhelm Bonesz na Persztynie (adres ten proszę sobie zapamiętać).

Jest to właściciel cukierni, w której nigdy tłumów nie napotkasz. A jednak jest to jedyne miejsce, w którem wzrok twój może spocząć na polskiej „kminkówce“, polskiej „żytniówce“, polskiej „pomarańczówce“. Tu uderza cię napis: „Prawdziwa starka z fabryki łańcuckiej JE. hr. Alfreda Potockiego“, a obok niej dumnie wychyla czoło „Wiśniówka z handlu Antoniego Hawelki w Krakowie“.

I pomyśl sobie czytelniku, że to Czechów całkiem nie wzrusza, — i że jedynymi stałymi gośćmi p. Wilhelma Bonesza na Persztynie (zapamiętaj sobie ten adres), są nasi bracia z nad Wisły, Dniepru i Niemna.

A więc i Czesi nie są bez *ale*, czego spodziewam się dowiodłem, na pociechę kuzyna jednego z ojców miasta.

K. Bartoszewicz.

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1 złr.	— ct.
Kwartalnie . . .	3 „	— „
Półrocznie . . .	6 „	— „
Rocznie	12 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	—	„ 15 „

Na prowincji
z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	1 złr.	35 ct
Kwartalnie . . .	4 „	— „
Półrocznie . . .	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 4 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 5 złr. 70 ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.,** gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Nowo przystępujący abonenci otrzymają *bezpłatnie* początek powieści: „Na złamanie karku“ i „Baśnie ludu polskiego“.

Nowi kwartalni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“, pomieszczoną w I. tomie „Biblioteki Kurjera polskiego“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Elżbiety wdowy; jutro: śś. Anatalji i Zenona.

Rocznice. Dnia 8-go lipca 1709 roku bitwa pod Półtawą. Moskale pod carem Piotrem W. uderzają na Szwedów wygłodzonych, schorowanych, doznających braku amunicji i to pięć razy większą siłą. Szwedzi bronili się jak lwy, ale Moskale chorych, głodnych i nie mających czem strzelać, pokonali. Moskwa chlubi się tem zwycięztwem, jakby wielkim czynem bohaterskim, a była to po prostu rzeź na pół bezbronnych. Bitwa pałtewska złamała potęgę Szwecji, otwarła Moskwie wrota do Polski.

W Łęczyckiem dobrze się spisywał w roku 1863 oddział Parczewskiego. Stoczył kilka pomyślnych potyczek, zręcznie alarmował i mylił Moskali. *Dnia 8 lipca 1863 Parczewski, połączywszy się z konnicą Syrewicza, pobił Moskali pod Walewicami,* a pod wieczór napadli go Moskale pod Balkowem. Były tam dwie roty piechoty moskiewskiej, dwa szwadrony jazdy i dwa działa. Nasi przeszli wnet z pozycji obronnej w zaczepną i Moskali pobili. Nieprzyjaciel stracił sześćdziesięciu trzech poległych i wielu rannych. Pomiędzy rannymi był rotmistrz huzarów, który w drodze do Łęczycy z ran umarł. Nasi zabrali Moskalom kilkadziesiąt koni i wiele karabinów. W bitwie tej odznaczyli się pośród naszych męztwem zdumiewającem: Parczewski, kapitan Orłowski, porucznicy: Skrzyński i Żukowski (Zawada).

Dziś w przypadającą rocznicę unji Litwy z Polską, jak już donosiliśmy, odprawionem będzie o godzinie 10-ej rano, w kościele XX. Pijarów nabożeństwo pamiątkowe, a w sali Tow strzeleckiego odbędzie się wieczór wokalno muzykalny.

Radca ministerjalny Korytowski wczoraj rano przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa

Dr. Ignacy Oppenheim, dentysta warszawski, przejechał w dniu wczorajszym przez Kraków do Szczawnicy, gdzie zamierza na czas sezonu kąpielowego otworzyć gabinet dentystyczny. Zakład podobny będzie w każdym razie kuracjuszom na rękę, tembardziej, że dr. Oppenheim znanym jest w Warszawie ze zręczności w swoim zawodzie.

† Zmarli. Aleksandra z Meciszewskich Gettlichowa, żona dyrektora szkół żeńskich, zmarła 6 b. m. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu z domu przy ul. Sławkowskiej l. 11 wprost na cmentarz.

Wystawa lekarska urządzona na czas Zjazdu przyrodniczo-lekarskiego, mieścić się będzie w 11-tu salach gimnazjum św. Anny. Przedmioty wystawowe będą tylko przyjmowane od wystawców polskich. Kierownikiem wystawy mianowano dr. Śliwińskiego. Biuro informacyjne znajduje się w Collegium novum Tamże odbędą się odczyty.

Z Uniwersytetu. Stopień doktora praw otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie p. Juljan Walter, rodem z Obrażejowic w Kongresówce.

Statuta krakowskiego Towarzystwa ochotniczego ratunkowego, zostały wczoraj wysłane do Namiestnictwa, w celu uzyskania potwierdzenia. Towarzystwo ratunkowe istniejące dopiero jeden miesiąc w Krakowie, dało w przeciągu tego czasu pomoc 50 chorym.

Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ zawiadamia nas, że z powodu wycieczki do Pragi przerwane chwilowo ćwiczenia członków, jako też uczniów i uczennic, są dalej w tych samych godzinach jak dawniej prowadzone. W dniach jednak 17, 18, 19 i 20 b. m. z powodu Zjazdu przyrodników i lekarzy i przyjęcia takowych w lokalach „Sokoła“, muszą jeszcze być ćwiczenia przerwane, co szanowni członkowie, jako też rodzice posyłający swe dzieci, raczą ze względu na cel uwzględnić.

Otrzymujemy następujące pismo: „Warszawa d. 2 lipca 1891 r. — Szanowny Panie Redaktorze! Dowiedziawszy się, że inicjatorowie „Powszechnego Stowarzyszenia artystów polskich“, ogłosili w szanownem piśmie Pańskiem odezwę — w której wymieniony zostałem z imienia i nazwiska „jako przyjmujący zgłoszenia“, czuję się w obowiązku publicznie zaznaczyć:

1. Że nazwisko moje umieszczone w odezwie tej zostało bez mojej wiedzy, woli i upoważnienia.

2. Że w imieniu Towarzystwa, na którego czele mam zaszczyt stać, protestuję przeciwko twierdzeniom autorów odezwy — jakoby warszawskie Towarzystwo nie dawało żadnych korzyści artystom, czyniło zamachy na ich własność autorską i wyzyskiwało ich, gdyż twierdzenia te są niezgodne z prawdą, jak tego dowodzą sprawozdania naszego Towarzystwa, rok rocznie drukiem ogłaszane, a wykazujące, że naprzykład w roku 1890 artyści od i za pośrednictwem Towarzystwa otrzymali rs 24.557 kop. 53.

W obec powyższego faktu nie potrzebuję chyba dodawać, że żadnych zgłoszeń „do powszechnego Towarzystwa nie przyjmuję“.

Z poważaniem

Wrotnowski,
wiceprezes Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Król. Polskiem“.

Orkiestra krakowska „Harmonja“, przygrywać będzie każdej środy na plantacjach, na wprost Towarzystwa muzycznego.

„Féeries“ przedstawienie fantastyczne, urządzone na sposób paryski, z nową wystawą, danem będzie dziś wieczorem w Parku krakowskim. W czasie obecnego ogórkowego sezonu na wszelkie widowiska, przedstawienie dzisiejszego wieczoru ucieszy napewno krakowian, którzy prócz spacerów bliższych i dalszych nie mają literalnie prawie żadnej publicznej przyjemności. Program przedstawienia nadzwyczaj interesujący: 1) Żywy obraz: „Djana na łowach,“ 2) „Od ucha,“ oberek odtańczony w 6 par, 3) „Zbudzenie się Goplany,“ fantastyczna pantomina z obrazami i tańcami, 4) „Gabinet figur woskowych,“ komiczna pantomina z tańcami: (Czardasz, Pas de deux i Menuet), 5) Żywy obraz: „Okrężne“ i „Mazur Wilanowski“ odtańczony zostanie w sześć par.

Przedstawienie urozmaici koncert muzyki wojskowej i oświetlenie elektryczne ogrodu. A więc kto pragnie rozrywki na świeżem powietrzu, powinien korzystać i pospieszyć do Parku krakowskiego

Nowy chodnik asfaltowy na głównym Rynku, pomiędzy ulicą Bracką a Wiślną, zostanie jeszcze w bieżącym roku wykonany kosztem 2300 złr. W chodniku tym zastosują nowy system rur, polegający na tem, że woda spływać będzie nie poprzecznemi żelaznemi rurami, lecz jedną rurą umieszczoną pod powierzchnią asfaltową, wzdłuż wszystkich domów ulicy.

Przewóz pod Zamkiem zostanie na nowo przywrócony kosztem gminy Dębniki, wielka bowiem liczba nowo postawionych domów po prawej stronie Wisły, wskutek zburzenia mostu wojskowego, jest zupełnie odciętą od miasta, przez co budynki te straciły wiele na wartości. Aby to złe, o ile możności usunąć, zamierza gmina Dębniki zakupić małą parową łódź tak zwaną „muchę“, dla przewozu publiczności przez Wisłę tam i z powrotem.

Straszny wypadek. W fabryce pilników Franciszka Bartika, przy ulicy Lubicz, l. 22, zaszedł wczoraj o godzinie wpół do 7 wieczorem straszny wypadek. Oto uczeń fabryczny, 15-letni Michał Królicki, rodem z Rawy Ruskiej, pragnąc napić się wody, a nie chcąc pójść do studni, postanowił utoczyć sobie takowej z kotła parowego. W tym celu musiał jednak założyć zdjęty z osi pas transmisyjny, wprawiający w ruch maszynę, ciągnącą wodę ze studni do kotła parowego. Przy zakładaniu pasa, został pochwycony za ubranie, wciągnięty w górę, i uderzony tak silnie o oś górną maszynerji, że ze zmiażdżoną głową spadł z pod sufitu martwy na ziemię. Przerażeni robotnicy, zawezwali mieszkającego w tymże samym gmachu lekarza pułkowego. p. Stanisława Brożyńskiego, który niestety mógł tylko skonstatować śmierć chłopca. Ciało terminatora odstawiono wozem sanitarnym pogotowia Towarzystwa ochotniczego ratunkowego do zakładu medycyny sądowej.

Spłoszony koń Józef Chlebek z Czarnego Dunajca, sprzedając na Groblach konia dorożkarzowi nr. 97, zaprzągł go do dorożki w celu dokonania próby biegu. Chlebek wziąwszy cugle do ręki, sam konia poganiał. Biedne zwierzę nie nawykłe do takiego zaprzęgu, spłoszyło się i popędziło przez Stradom i ulicę Dietla, na której końcu dopiero, udało się je zatrzymać, z połamanym już jednak na kawałki wehikułem. Szczęśliwym tylko trafem, wypadku żadnego z ludźmi nie było. Chlebeka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za pogruchotanie dwóch latarń miejskich.

Nieostrożna jazda. Woźnica Franciszek Ciejek, jadąc przez ulicę Kolejową, wpadł z końmi na latarnię oznaczoną liczbą 489 i uszkodził w takowej lampę. Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności policyjnej.

Od dwunastoletnich malców odebrał p. Wilhelm Krengel, jubiler zamieszkały przy ulicy Grodzkiej, złotą dewizkę, wartości kilkunastu złr., którą niedorostki chcieli spieniężyć. Jeden z nich, zapytany o nazwisko, podał je nawet z imieniem i adresem, lecz jak się później okazało, skomponował to wszystko na prędce. Malcy muszą mieć dobrych „instruktorów“, z którymi policja stara się też jak najprędzej bliższą zawrzeć znajomość.

Czego bo ludzie nie gubią? Fjakier Jan Noga, zamieszkały przy ulicy Długiej l. 37, znalazł wczoraj w pobliżu bramy Florjańskiej długi... surdut jesienny koloru jasnego w kratki. W kieszeni surduta znajdowało się 6 centów, para skarpetek i rękawiczki skórkowe zimowe. Zgubę tę złożył znalazca w biurze dyrekcji policji.

Kolej państwowa od 1 lipca, zaprowadziła najwygodniejsze połączenie Krakowa i Lwowa, ze Starym Sączem (Szczawnica), Żegiestowem i Muszyną-Krynicą. Z Krakowa będzie wychodził pociąg wieczorny o godzinie 9 minut 39, a ze Lwowa o godzinie 5 minut 56 wieczorem. Krakowski pociąg stanie w Starym Sączu rano o godzinie 3 min. 23, w Żegiestowie o godz. 4 min. 23, a w Muszynie o godzinie 4 minut 50.

Jazda ze Lwową zajmie do Starego Sącza nie całe 12 godzin.

Wogóle jestto najkrótsze połączenie dwóch naszych stolic, z tak uczęszczanemi miejscami kąpielowemi.

Proces o tajne stowarzyszenia.

(Ciąg dalszy).

Czasopismo *Ognisko*, z wiosną 1889 r. powstałe wyłoniło się z Czytelni, gdyż jej wydział wydawnictwo to postanowił, komitet redakcyjny wybrał. Duszą tej redakcji byli: Gabrjel Górski, Janikowski, Nowicki; inni oskarżeni mniejszy lub większy w redakcji i treści *Ogniska* mieli udział. — Artykuły programowe *Ogniska*, wspólna robota redakcji, zwłaszcza w późniejszych numerach, zdradzają hasła wprost socjalno-demokratyczne, jak np. „usunięcie pracy najemnej, usunięcie mieszczańskiej produkcji kapitalistycznej, podburzanie przeciw szlachcie i burżuazji“, jako wyzyskującej „nędzne, chore masy cierpiącego ludu,“ uświadomienie ludu o jego prawach“, „uzdolnienie go do walki przeciw wyzyskującym go klasom“ i t. p. Nie obcem jest *Ognisku* szydzenie z religji, zwłaszcza katolickiej.

Niezawodnie rewolucyjno-socjalne związki zagraniczne, jak „Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej w Szwajcarji“, a „Centralizacja“ w Warszawie, względnie lwowska grupa takowego, postanawiają popierać *Ognisko*, z czego dobitnie wynika, że uważały *Ognisko* jako pismo, służące celom socjalnej rewolucji

O ile jeden z obrońców usiłował, zasady socjalnej demokracji przy rozprawie przedstawić jako jedynie na miłości chrześcijańskiej oparte, a nawet cytatami z Pisma świętego, zwłaszcza Nowego Testamentu dowodził podstawę dążności poszczególnych socjalnej demokracji, rzecz ta oczywiście nie nadaje się do poważnego traktowania, gdyż wobec notorycznych znamion praktycznego socjalizmu i znanych środków jego propagandy, między innemi antyreligijności, nietolerancji, szerzenia zawiści między proletarjatem a możniejszymi — o źródłach takich co do socjalnej demokracji nie może być mowy, a socjalizm naukowy, wolny od tych prądów niemoralnych, zmierzający do ulepszenia warunków bytu warstw robotniczych drogą legalną, który niejednej, nader ważnej zbawiennej reformie dał w ostatnich latach początek — oczywiście nie może być mieszany z propagandą socjalnodemokratyczną, etyce i prawu uwłaczającą — taki zaś prąd socjalistyczno-demokratyczny uderza z artykułów *Ogniska*.

Gdy się spór między Czytelnią a Senatem akademickim co do kuratora zaostrzył, artykuł Szukiewicza w Nrach 4 i 5 *Ogniska* staje się między innemi powodem śledztwa dyscyplinarnego, a w następstwie tego powodem relegacji Nowickiego, Janikowskiego i Gabrjela Górskiego na cztery półrocza z tutejszej wszechnicy.

Relegacja ta dajo powód rozruchom z 26 i 27 stycznia 1891 r., pośród których rozbicie biustu rektora własność kliniki stanowiącego i rozbicie okna w mieszkaniu rektora flaszką rzuconą, przedmiotowo przedstawia dwie zbrodnie gwałtu publicznego z §. 85 *a* i §. 85 *b* u. k., co oczywiście wywołało dochodzenia policyjno i dało początek następnie obecnej sprawie karnej. W numerze 1 rocznika II *Ognisko* opowiada z zadowoleniem, a z przekręceniem prawdy zajścia styczniowe, szydząc z Senatu w artykule „Trjumfujemy na całej linji“.

Ze względu na przedmiot obecnego oskarżenia konstatuje trybunał na podstawie odczytanych na rozprawie aktów z procesu lwowskiego z roku 1889, że w Warszawie istniał związek socjalno-rewolucyjny „Centralizacja“, mający w Galicji trzy grupy: we Lwowie, w Dublanach i w Krakowie, że do lwowskiej grupy należeli: Stanisław Kozłowski, Klimaszewski i Górzycki, a jeden list Homulickiego stwarza podejrzenie, iż do grupy krakowskiej należał Homulicki. Z Kozłowskim, którego sąd lwowski za należenie do tajnych stowarzyszeń z § 285 - 287 u k. ukarał, niektórzy z obecnie oskarżonych pozostawali w ściślejszych stosunkach, wylicza też przewodniczący poszlaki, rzucające podejrzenie, że niektórzy oskarżeni należeli do grupy krakowskiej, ponieważ atoli są to poszlaki luźne, nie ustalające ścisłego związku między oskarżonymi a rzeczoną tajną organizacją, trybunał nie nabrał przekonania, aby oskarżeni do tejże organizacji tajnej należeli, lub jakąkolwiek styczność z nią mieli. Podobnież nie nabrał trybunał przekonania, by oskarżeni należeli do związku szwajcarskiego „Zjednoczenia“; innych zaś tajnych stowarzyszeń, do którychby oskarżeni mieli należeć, oskarżenie nie porusza, ani też rozprawa takowych nie wyjawiła. Wobec tego uwolniono z braku dostatecznych dowodów oskarżonych od zarzuconego im oskarżeniem występku.

O ile w czynach za udowodnione powyżej uznanych mieścić się mogą znamiona występków z §§. 300, 302, 305 ustawy k. z powodu podburzania przeciw władzom, klasom, instytucji własności i t. p., rzecz ta usuwa się od bliższej rozwagi trybunału, gdyż są to czyny zupełnie odrębne od czynów podstawą oskarżenia będących, tak, iż nie może być w obecnym wypadku stosowanym przepis § 262 post. karn.

Od oskarżenia Baranieckiego odstąpił prokurator, przeto w myśl § 259 2 ust. k. uwolnić go należało.

Co do drugiego oskarżenia, mającego za przedmiot zakładanie przez Artura Górskiego i Henryka Kłuszyńskiego (Herschthala) kółek pośród uczniów gimnazjalnych, przyjął trybunał na podstawie zeznań przesłuchanych świadków, odczytanych na rozprawie pism, czasopisma *Ruch*, w znacznej części i na podstawie własnych zeznań obu oskarżonych następujące okoliczności za udowodnione:

Artur Górski był gorącym i gorliwym wyznawcą skrajnego pozytywizmu i zasad socjalistycznych, nie różniąc się co do swych przekonań w istocie rzeczy od wszystkich innych oskarżonych. Jest on wydawcą wyszłego we Lwowie w lipcu 1890 roku numeru *Ogniska*, będącego, mimo zmiany osób redakcji, dalszym ciągiem przedtem w Krakowie wydawanego *Ogniska*. W kilka miesięcy później spólnie z Franciszkiem Siedleckim (silnie podejrzanym o rozszerzanie druków socjalistycznzch) i kilkoma innymi postanawia wydawnictwo pisma *Ruch* a w pierwszym numerze takowego połowa artykułów z jego pióra pochodzi.

Zaraz na wstępie tegoż numeru *Ruchu* solidaryzuje się z partją *Ogniska;* pierwszy artykuł według Büchnera „Etyka i religja“ ma tendencję wykazania, że etyka ma wyższość nad religją, z czego wynika zbyteczność religji w ustroju społecznym; następują recenzje trzech dziełek socjalistycznej treści; w końcu tegoż numeru zamieszczony socjalistyczny program *Naroda* — a tak *Ruch* podobną, jak *Ognisko* ma cechę pisma agitacyjno-socjalistycznego.

Przy rewizji znajduje policja u Artura Górskiego znaczną ilość rewolucyjno-socjalistycznych druków, z czego jawnem jest, jakie to zasady kierowały działaniem jego. Współoskarżony Henryk Kłuszyński, żyjąc z Górskim w ścisłej przyjaźni, przejęty był temi samemi jak on poglądami, na kwestje społeczne — był też pojętnym pomocnikiem Górskiego w zakładaniu Kółek gimnazjalnych.

Na uwagę zasługuje ta okoliczność, że w numerze czerwcowym *Ogniska* zamieszczony jest artykuł, omawiający konieczność wciągania starszych uczniów gimnazjalnych do samokształcenia się między innemi i w kwestjach społecznych — według aktów procesu lwowskiego, rewolucyjno-socjalistyczna grupa lwowska „Centralizacji“ postanawia agitację w szkołach średnich — a to wskazuje na związek zakładania Kółek gimnazjalnych z propagandą socjalizmu.

(Dokończenie nastąpi).

PRZYJECHALI do KRAKOWA
dnia 7 lipca.

Hotel Polski: Wanda Młodnicka obywatelka ze Lwowa. Wacław Józefowicz, obywatel ziemski, z Gradowa.

Hotel Europejski: Aleksander Popławski, z Warszawy. Władysław Petryka, c. k. poczmistrz, z Czarchowa. Marcin Woś, obywatel ze Sokołowa.

Hotel Krakowski: Izabela Kasznica, ob. ziemska z Zakopanego. Jan Wierzbicki, dr. medycyny z Warszawy. Tomasz Janosz, ks. probosz z Tarnowa.

Hotel Centralny: Stanisław Witkowski, urzędnik z Rzeszowa.

Grand hotel: Konstanty Teleżyński, obywatel z Warszawy. Mieczysław hr. Miączyński, obywatel ze Lwowa

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 8 lipca Podczas obrad nad budżetem ministerstwa skarbu, przemawiał dep. Menger, jako sprawozdawca. Izba przyjęła rozdziały, dotyczące podatku konsumcyjnego i podatku od gorących napojów. Nad następnym rozdziałem przemawiał dep. Suttner za zaprowadzeniem w handlu taniej i denaturowanej soli bydlęcej. Dep. Lang żąda udzielenia pomocy gminom dotkniętym klęskami elementarnemi i zaopatrzenia ich bezpłatnie w sól kuchenną, bydlęcą i nawozową. Dep. Straszewski wykazuje, iż wskutek wysokości ceny, sól bywa przemycaną z Rosji. Gdyby przez stósowne zmiany, zmniejszono koszta produkcyjne i pomnożono produkcję soli, mogłoby to wpłynąć na zniżenie cen. Mowca żąda czynienia prób wiertniczych w miejscach przez niego wskazanych w Galicji. Następnie rozdział ten przyjęto.

Dep. Mandyczewski wzywa rząd, aby otaksował przez komisję szkody zrządzone w Kołomyi i stósowne wnioski przedstawił. Dalej przekazano rządowi do uwzględnienia wniosek skazanego niewinnie na 12 lat więzienia, Piotra Pabsta, którego po 9 miesięcznem więzieniu, wypuszczono na wolność. Piotr Pabst żąda odszkodowania. Również zgodzono się na dodatek dep. Rosera, według którego rząd ma załatwić sprawę ostatnią przed końcem obecnej sesji.

Dep. Krumbholz zainterpelował rząd w sprawie zakazu, wydanego w Pradze, a wzbraniającego Sokołom polskim, słoweńskim i kroackim, brania udziału w pochodzie.

Wiedeń 8 lipca. Dla zbadania ustawy karnej i projektu reformy procedury karnej wybrano komisję z 18 członków. W ciągu rozpraw budżetowych przy rozdziale „tytoń“ dep. Kraus występuje przeciw podniesieniu ceny cygar, ponieważ konsumcja zmniejszyła się. Mówca żąda następnie lepszej płacy dla dozorców fabryk tytoniu.

Na to oświadcza minister skarbu, że dopiero po kilku latach będzie można stwierdzić jaką jest konsumcja. Inspektorom fabrycznym rząd pensję już podwyższył.

W sprawie poszkodowanych przez phyloxerę winnic i pól tytoniu oświadcza minister, że pomoc tutaj jest trudną. Co się zaś tyczy przestępstw skarbowych, zapewnia minister, że poczynił odpowiednie kroki ku naprawieniu złego, gwałtownej zmiany, jednakowoż nie przedsięweźmie Minister zgadza się, że potrzeba reformy podatku bezpośredniego, oraz ułatwienia w opłacaniu podatków, choć obecnie istnieje system praktycznych ulg. Tytuł „Tytoń“ przyjęto po przemówieniach dep Wielowiejskiego i dep. Bondy. Obaj mowcy żądali, aby zwracano większą uwagę na uprawę tytoniu w Galicji i Dalmacji.

Wilhelm II. w Anglji.

Windsor 8 lipca Przy ceremonji ślubnej księżniczki Ludwiki Schleswig-Holstein z księciem Anhalcko-desawskim, Albertem, w kaplicy św. Jerzego, była obecną niemiecka para cesarska.

Potrójne przymierze.

Petersburg 8 lipca. *Nowosti* twierdzą, że Austro-Węgry przy odnowieniu trój przymierza prawdopodobnie uzyskały nowe gwarancje dla swej polityki na półwyspie bałkańskim.

Przyjęcie floty francuzkiej w Danji.

Kopenhaga 8 lipca. Na obiedzie, wydanym ku uczczeniu marynarki francuzkiej, był obecnym król i rodzina królewska, oraz najwyżsi dostojnicy państwa. Kiedy muzyka zagrała marsyljankę, król wzniósł toast na cześć Carnota. Poseł francuzki pił za zdrowie króla duńskiego. Król obdarzył wiceadmirała francuzkiego Gervais'a orderem wielkiego krzyża.

Oficerowie francuzcy odjechali nocą do Stockholmu.

Orkany.

Toerek St. Miklos 8 lipca. Na stepie zburzył orkan szopę, w której znajdowało się 160 robotników, pracujących na polach zasadzonych tytoniem. Siedmiu robotników poniosło śmierć, 19 jest ciężko rannych, 33 lekko rannych.

Petersburg 8 lipca. W Ekaterynosławiu wyrządziła burza, połączona z gwałtowną ulewą, znaczne szkody. 11 domów i jedna fabryka cukru zapadły się, 15 osób utonęło a 4 osoby zabił piorun.

Katastrofy na morzu.

Londyn 8 lipca. O trzy mile od Dowru zatonął wielki parowiec niewiadomej nazwy. Tylko szczyty masztów widać z wody. Na brzegu znaleziono szczątki łodzi ratunkowej parowca. Przypuszczalnie wszyscy pasażerowie potonęli.

Londyn 8 lipca. Donoszą, że parowiec *Kinloch* z Glasgowa, zderzył się niedaleko Doweru z parowcem *Dunholmem* z Nevthartleport. Z pokładu Dunholma zatonęło 17 osób. Towary zostały zniszczone.

Pęknięcie działa.

Sydney 8 lipca. Biuro Reutera oznajmia, że na krzyżowcu *Cordelia*, który wracał z wysp oceanu Spokojnego, pękło podczas ćwiczeń sześciocentymetrowe działo. Działo rozprysło się w kawałki, zabiwszy dwóch oficerów, czterech majtków; dwóch podoficerów i 10 majtków odniosło ciężkie rany.

Ofiary katastrofy kolejowej.

Bern 8 lipca. Cyfra ofiar przy katastrofie kolejowej pod Moenchsteinem wynosi 73 zabitych, 131 rannych, 11 zaginionych. Z tej ostatniej liczby stwierdzono świadkami, że tylko jedna jechała pociągiem.

Wiedeń 8 lipca. W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że Izba poselska niewątpliwie zakończy obrady dnia 15 b. m

Wiedeń 8 lipca. Rada sanitarna została uwiadomioną o środkach przedsięwziętych przez rząd turecki w celu przeszkodzenia szerzeniu się cholery.

Kalocza 8 lipca. Z polecenia Ojca św. wysłał kardynał Rampolla do tutejszej kapituły telegram kondolencyjny.

Budapeszt 8 lipca. Wiadomość o zaręczeniu się księcia Ferdynanda z córką arcyksięcia Józefa jest bezpodstawną.

Kopenhaga 8 lipca. Król przyjął dymisję ministra oświaty. Chwilowym zastępcą będzie minister sprawiedliwości Nelleman.

Wenecja 8 lipca. Na pokładzie angielskiego okrętu admiralskiego, odbędzie się uczta na cześć królewskiej pary. Król włoski urządzi obiad na cześć oficerów angielskich.

Londyn 8 lipca. Fergusson oświadczył w Izbie niższej, że Anglja chce w porozumieniu z Włochami utrzymać *status quo* na morzu Śródziemnem

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych w Tarnowie, wydzierżawił Wydział krajowy tamtejszym dzierżawcom propinacji za 5600 złr. rocznie. Dochód uzyskany z tego wydzierżawienia opłat konsumcyjnych w całym kraju, prócz Lwowa i Krakowa przysporzył funduszowi krajowemu sumę 242.728 złr. 99 ct. rocznie. Na 76 okręgów poborowych wydzierżawiono 18 okręgów gminom, 1 okręg wydziałowi Rady powiatowej, 5 okręg zarządowi browaru w Krasiczynie, 21 okręgów właścicielom browarów, względnie właścicielom dóbr ziemskich a 29 okręgów dzierżawcom propinacyj. Z tych oddano 42 okręgów w ręce katolickie a 34 okręgów w ręce żydowskie.

* Sytuacja handlu zbożem, dotychczas nie wyjaśniła się całkowicie, skutkiem opóźnionego znacznie w tym roku kwitnięcia zboża. Zazwyczaj w czerwcu ziarno się już formuje, tymczasem w tym roku okres ten opóźnił się we wszystkich krajach Europy przynajmniej o 4 tygodnie. Niepewność ta przeciągnąć się może przez lipiec, tak, że aż do sierpnia spekulacja pozbawioną będzie stanowczych informacyj co do tendencji cen. Szczególnie niejasnym jest pogląd na urodzaj owsa, pszenicy i jęczmienia.

Wiedeń 6 lipca.

Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 9·53—9.57; żyto na jesień 8.16—8.18; owies na jesień 6·00—6.02; kukurydza lipiec — sierpień 6.24—6.25: nowa 5.72 do 5.74; rzepak nowy 15.95 16.05 złr.

Targ bydła rzeźnego. Na dzisiejszy targ przypędzono 1885 galicyjskich, 120 bukowińskich, 2432 węgierskich, 1104 sztuk niemieckich wołów, w czem znajdowało się 1334 sztuk bydła chudego. Notowano za cetnar metryczny wagi rzeźnej: galicyjskie woły opasowe I. 60 złr. 62 i 63; II. 57 do 59; III. 54—56; węgierskie woły opasowe I. 61—62 złr.; II. 57—60; III. 54 do 56; niemieckie woły opasowe I. 62 złr., 63 i 64; III. 55—58; chude sztuki 51 do 54; buhaje i krowy 26—33.

NADESŁANE.

Wycieczka towarzyska do Pragi.

Odezwa.

Jubileuszowa wystawa narodu czeskiego jest dziś przedmiotem rozmów nietylko w monarchji całej, lecz także daleko po za jej granicami, Praga zaś sama cudo nie nad Wełtawą położona, pełna świetnych, historycznych pamiątek, stolica niegdyś naszych Jagiellonów, stała się w roku bieżącym ulubionem miejscem licznych wycieczek.

Mając na względzie niezmierną korzyść, jaką nasze społeczeństwo może odnieść przez zetknięcie się z pracowitym, roztropnym i wytrwałym narodem czeskim, postanowiliśmy urządzić wielką, ściśle towarzyską wycieczkę, która z Krakowa wyruszy do Pragi bezwłocznie po Zjeździe przyrodników. Zamiarem jest naszym: w dobrem i przyjemnem towarzystwie, przy współudziale jak największym słynnych z piękności i wdzięku Pań naszych, wyjechać do Pragi pociągiem własnym, a że przyjęcie tamże spotka nas nad wszelki wyraz serdeczne, o tem uroczyście ci nas zapewniają, którzy w Pradze już byli i wybitnym osobistościom nad Wełtawą przyjazd nasz zapowiedzieli.

Pragnąc, aby nasze towarzystwo liczyło setki pięknych dam i dystyngowanej młodzieży, odzywamy się do kół najszerszych, staraniem zaś będzie tych, którym powierzymy techniczną stronę wyprawy, byśmy trzy dni w Pradze, a dwa w podróży spędzili równie pożytecznie, jak przyjemnie.

A więc do Pragi!

Kraków dnia 30 czerwca.

Dr. Juljusz Bandrowski, Czesław Pieniążek, St. Woyneko-Tomkiewicz Maurycy hr. Mycielski, Janusz Niedziałkowski, Piotr Stachiewicz, dr. Stefan Skrzyński, Andrzej hr. Konopka, dr. Roman Ławrowski, Władysław Maleszewski, Bronisław Ślaski.

Pociąg towarzyski wyruszy z Krakowa do Pragi dnia 21 lipca rano. Wszyscy wyjadą koleją II klasą i tą samą klasą powrócą.

Koszta wycieczki wynoszą od osoby 55 złr. Za te pieniądze uczestnicy będą mieli: 1) Wolny przejazd II-gą klasą z pakunkami do Pragi i z powrotem. 2) Całe utrzymanie tak w drodze, jak w Pradze, w pierwszorzędnych hotelach i restauracjach. 3) Wstęp na wystawę, dorożki z kolei na wystawę, oraz do Hradczyna 4) Pierwsze miejsca na przedstawieniu w Narodnim Divadle. 5) Wstęp na bal, który dla nas będzie dany, oraz udział w bankiecie, którym Czechów pożegnamy.

Ktokolwiek pragnie wziąć udział w wycieczce, powinien bezzwłocznie przysłać do Biura Komitetu, Kraków ulica Grodzka l. 29, II. piętro, najmniej 15 złr. zaliczki od jednej osoby, reszta zaś musi być wypłacona najpóźniej do 17 b. m.

Kto z Pragi zechce pojechać czy to do Wiednia, czy do Drezna, temu Komitet zwróci około 10 złr.

Panie nie potrzebują strojów balowych, *tylko wieczorkowe*, w Pradze bowiem będzie dla nas dany raut, przy udziale dam czeskich, po którym nastąpią tańce. Panowie chcący brać udział we wszystkich uroczystych przyjęciach, raczą nie zapominać o frakach lub strojach narodowych.

Panowie lekarze i przyrodnicy, którzy wezmą udział w zjeździe krakowskim, a zechcą z nami się połączyć, raczą już teraz zamawiać bilety, ponieważ bardzo być może, że lista uczestników będzie rychło zamknięta, gdyż zastęp zgłaszających się jest wielki.

Jeżeli będzie nadwyżka po opędzeniu wszelkich kosztów, takowa zostanie obrócona na ufundowanie stypendjum dla uczniów szkół przemysłowych.

(2-4) *Komitet.*

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcje języka niemieckiego, oraz konwersacji udziela pedagog z kilkoletnią praktyką. Adr. w Administracji „Kurjera Polskiego". 23(1-?)

Ukończony gimnazjasta (z maturą) przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych. W miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 2?(5-5)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Leśniczy i Łowczy z wyższem naukowem uzdolnieniem tak w technicznych czynnościach leśnych, jako też łowiectwie i sztucznem rybołóstwie, poszukuje zaraz miejsca. Adres: S. T. poste restante. Zwierzyniec.

Młoda osoba ukończywszy kurs Fröblowski, życzy sobie przyjąć miejsce na wsi lub do kapiel. Może także zająć się gospodarstwem domowem. Adres: T. S. ulica Wiślna, Nr. 9 I. piętro w oficynach. 301(38-?)

Kawaler, poszukuje posady pisarza prywatnego. Adres: M. A. u p. Markowleza w Mościskach.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Oficjalista prywatny, w sile wieku, doświadczony długoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, tu i za granicą, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności w większym skarbie posady. Adres: J. N. Oficjalista prywatny post. rest. Tarnobrzeg. 304(6-6)

Doniesienia rozmaite

Meble t. j. szafa, komoda i sofa z powodu wyjazdu są do sprzedania, ul. Garbarska 12, I. p. 3334(2-?)

„Warszawa" Grottgera do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki. 293(38-?)

10 fortepianów przegranych, rozmaitych z pierwszorzędnych fabryk, jest do sprzedania w składzie fortepianów Jana Mattusa Kordeckiego, ul. św. Anny, (hotel Victorja). 335(1-10)

Fortepiany przegrane Hofbauera i Streichera są do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrycielskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 332(3-?)

Dom parterowy, murowany, tynkiem kryty, z oficyną i ogródkiem z wolnej ręki do sprzedania. W Podgórzu ulica Kalwaryjska Nr. 317.

Studentów szkół średnich, przyjmuje się, tak jak w latach poprzednich, na stancję. Opieka troskliwa, fortepian w domu, język francuzki na żądanie. Wielopole l. 10, I. p. 329(11-?)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7. III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

Suka legawa ładna i dobrze ułożona, w czwartym polu jest za 30 złr. do sprzedania. Świątniki 294. 327(3 3)

Willa w Krynicy pod „Kościuszką", pokoje częściowo na sezony do wynajęcia z meblami. Marja Bourdon w Krynicy. 314(7 10)

Lokale.

Trzy pokoje na 2 piętrze z meblami, do wynajęcia natychmiast przy ul. św. Gertrudy Nr. 11. Widok na planty. Mieszkanie suche i ładne. 333(2-?)

Pokój duży na I piętrze, nmeblowany, z wiktem i usługą lub też bez, jest każdego czasu do wynajęcia, przy ul. Długiej l. 47. 321(12-?)

Pokoj duży, frontowy z nyżą, z meblami lub bez mebli, od 1 sierpnia do wynajęcia, ul. Szewska l. 4, I piętro, schody frontowe, drzwi na prawo 308 26 ?)

Płótna

od grubszych do najcieńszych web, dymy, pł. żaglowe na letnie ubrania i pł. liberyjne, ręczniki, chusteczki, pł. grube, półbielone drelichy, ścierki, bieliznę stołową wszelkich rozmiarów itp., czysto lniane wyroby tkackie, tylko w dobrym gatunku poleca

WŁ. GONET w Korczynie p. w miejscu.

Odsyłka sumienna, wymieniając lub nazad przyjmując to, coby się nie podobało. 149 (1-12)

Cenniki i próbki franco.

Kupię kuca.

Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego".

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 4-go lipca otworzyłam

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH i wszelkich owoców krajowych i południowych.

Przyjmuję także zamówienia na kwiaty z ogrodu p. Zamorskiego.

R. Zielińska, (4-?) w Krakowie, ul. Bracka l. 5.

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa, trwałe, gustowne i ozdobnie wykonywanych, 1360(17-?) zawsze na składzie w odpowiedniej ilości i po najtańszych cenach poleca Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka Kraków, ulica Piekarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

Do salonu mód

HELENY TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska 10, nadeszły świeże kapelusze wiosenne i letnie. Magazyn poleca W-nym Paniom również wielki wybór sukienek i płaszczyków dziecinnych, gorsetów i t. p. oraz wykonywuje suknie damskie szybko i dokładnie po cenach najumiarkowańszych. 1454 (6-6)

Skład materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych

R. Silberbacha w Krakowie

róg ul. Sławkowskiej i św. Tomasza Nr. 10 naprzeciw Grand Hotelu.

poleca: Portland cement opolski marki F. W. Grudmann, szczakowicki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JE. księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuzki i ślązki, papę dachową ogniotrwałą, płyty izolacyjne, smołę gazową, oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywuje również pokrycia dachowe łupkiem śląskim, angielskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą czyli tekturą ogniotrwałą. 110 (21-25)



JAN Mattus KORDECKI

Kraków, ulica św. Anny, (hotel Victorja).

NAJWIĘKSZY WYBÓR! FORTEPIANÓW i PIANIN używanych i nowych.

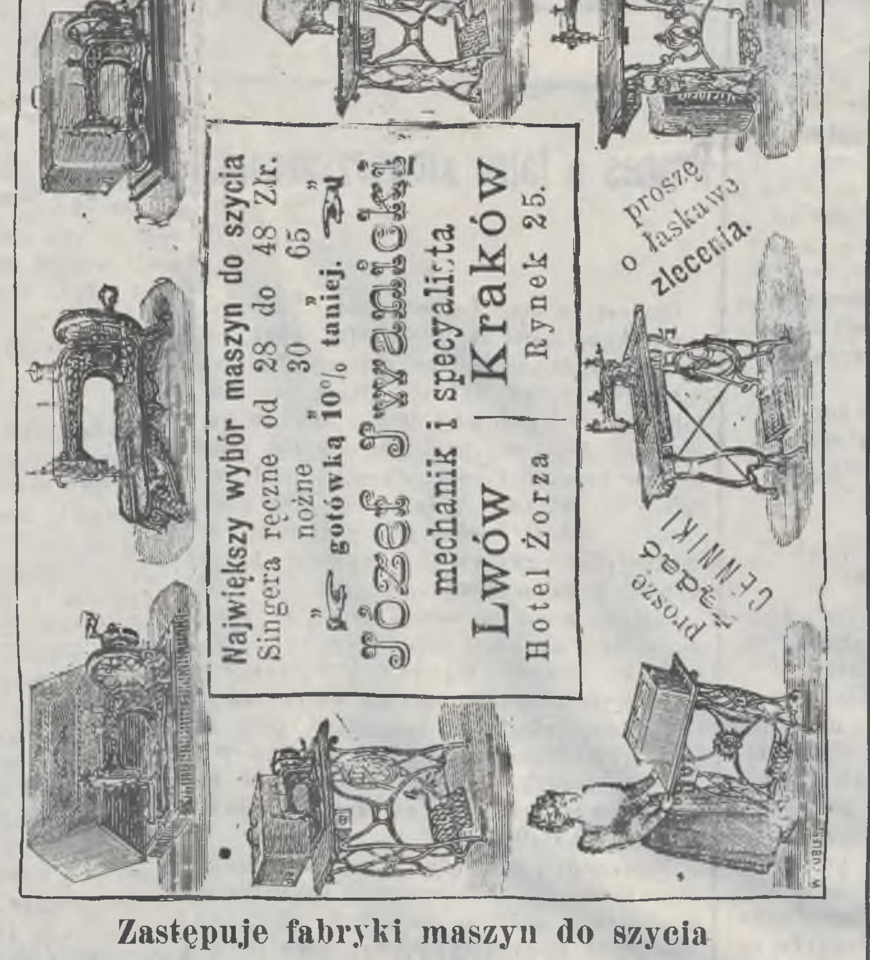
Na fortepiany wyżej **300** złr. gwarancja 15 letnia. Każdy nowy instrument może być w miesiącu bez strat (wyłączając dostawy) wymieniony.

Ceny bezkonkurencyjne. 236(23-?)

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Od 20 lat we Lwowie w hotelu Zorża.

Sprzedanych maszyn 12.000.



Zastępuje fabryki maszyn do szycia Wheeler Wilson, New-York. — Frister-Rossmann, Berlin. — Dürkopp & Co., Bielefeld.

WYSZŁY Z DRUKU

ROZPRAWY WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO

Akademji Umiejętności.

Tom XIV (o 547 str.) obejmuje:

Bystroń J. Katechizm Ledesmy w przekładzie litewskim, z wydania wileńskiego 1605 r.

Jezienicki M. Wpływ klasycznych poetów rzymskich na Jana z Wiślicy i ślady ich w jego utworach.

Kalina A. Studja nad historją języka bułgarskiego, część I.

Cena **3** złr. **50** cnt.

1140 SKŁAD GŁÓWNY

w księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1678(217-?)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

JAN DROZDOWSKI



w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 18.

FABRYKA FORTEPIANÓW

oraz skład i wypożyczalnia FORTEPIANÓW, PIANIN i FISHARMONJI nowych i używanych. 1467(7-10)

Dyplomowany

AGRONOM

z długoletnią wzorową praktyką, postępowy **hodowca** inwentarzy, doświadczony weterynarz i **trener** koni, wdowiec w sile wieku, poszukuje zaraz miejsca za umiarkowanem wynagrodzeniem, a po latach dwóch za tantjemę od podwyższonych netto dochodów z majątku. Adres: **F. M. poste restante, Zwierzyniec.**

WYSZŁY Z DRUKU

POEZJE KAZIMIERZA TETMAJERA.

Skład główny 14?1(6-?)

w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

Rodzina obywatelska

przyjmuje

Studentów

szkół średnich

na stancję z całem utrzymaniem i troskliwą rodzicielską opieką. W razie umowy z korepetycjami i naukami poza szkolnemi. **Kraków, ulica Karmelicka L. 17, I. piętro.** 1473(6 ?)

Osoba inteligentna

z chlubnemi świadectwami i rekomendacjami, dokładnie znająca się na wychowaniu i pielęgnowaniu dzieci, jak i na gospodarstwie i zarządzie, poszukuje miejsca w kraju lub zagranicą jako bona. Adres: **W. K Nr. 50. poste rest Kraków.**

Obuwie męzkie, damskie i dziecinne, z najlepszych angielskich, francuzkich i krajowych materjałów dokładne wykonanie **Elegancki fason** umiarkowane ceny wielki wybór poleca

L. Gałek Kraków Florjańska 30.

Specjalność. **Obuwie dla Pań** na sposób angielski po męzku. Trzewiki „Lawn Tenis", Buty do wyścigów z ang. sztylpami. Buty wojskowe według najnowszego przepisu. Wielki wybór Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier do bucików „Non poel de Guiche". Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Zbiór numizmatów polskich,

kilkaset sztuk srebrnych, miedzianych i papierowych jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera „Polskiego" w godzinach rannych. 1505 13-?)

Park krakowski

przy sprzyjającej pogodzie w Środę, Sobotę i Niedzielę odbędzie się

KONCERT

Muzyki wojskowej.

Ogrodnika

kawalera, któryby się znał dobrze na uprawie kwiatów i był obznajomiony z handlowem ogrodnictwem, poszukuje się. Zgłoszenia pod liczbą **A. S. Krowodrza, Nr. 11.** 1448(6-6)

Na premje szkolne!

HOSANNA,

książeczka modlitewna dla dzieci, wyszła w nowem wydaniu, znacznie powiększonem i jest do nabycia (osobne egz dla dziewcząt) w handlu księgarskim po cenach: 1431(6-6)

a) Oprawna w płótno ang. z brzegami czerwonymi za 45 cnt., b) opr. w płótno ang. z brzegami złoconemi, z obrazkiem i na lepszym papierze za 60 cnt., c) opr. w skórę za 70 cnt., d) opr. w szagryn ze złoconemi wyciskami i e) w oprawie francuzkiej d) i e) na welinowym papierze po 1 złr. 25 cnt.

Główny skład **w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie,** oraz (po zniżonych cenach) u wydawcy ks. W. Gadowskiego w Tarnowie.

Tylko prawdziwe granaty w złocie

ametysty, topazy itd.,

FERDYNAND HOFMANN, Kraków, Grodzka 26, Filja w ZAKOPANEM. 1442(1 - 0)

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 lipca 1891 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

- ?14 rano (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.; 5 29 „ (pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.; 2?5 popoł. (poc. mięsz.) z Krakowa (kol. Półn).; 2 4? „ (poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.; 3 0? „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki. — do Oświęcima, Wiednia.
- 7.59 rano, pociąg pospieszny z Krakowa (kolej Karola Ludwika). — przez Tarnów do Orłowa.
- 7.59 rano poc. posp. z Krakowa (kol. K. L.); 8.23 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa. — do Mszany dolnej.
- 9·— rano (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna); 9 37 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.; 9 59 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki. — do Bielska, Żywca, Zwardonia Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
- 4·15 popoł. (pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).; 5·— „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.; 5·?3 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki. — do Żywca, Mszany dolnej
- 9. 9 wiecz. pociąg osobowy z Krakowa (kolej Kar. Ludw.) — do Orłowa, Koszyc.
- 6·55 wiecz. (pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna); 7·?2 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.; 7·?5 „ (pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki). — do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

- 5.15 rano pociąg osobowy do Krakowa (kolej Kar. Lndw.). — z Koszyc, Orłowa przez Tarnów.
- 5·42 rano (p. o.) do Podgórza-Bonarki.; 5·56 „ (p. o.) do Podgórza-Płaszowa; 6·02 „ (pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).; 6·30 „ (pociąg osobowy) do Krakowa (kolej Karola Ludwika). — ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza
- 9·23 przedp. (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.; 9·36 „ (poc osob.) do Podgórza-Płaszowa. — z Żywca.
- 10·20 „ (poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.; 10·35 „ (poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.; 10·37 „ (poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.); 11·14 „ (poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.) — z Wiednia Oświęcima,
- 3·56 popoł. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki; 4·11 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.; 4·12 „ (pociąg mieszany) do Krakowa (kolej Północna). — z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza
- 7.10 wiecz. poc. osob. do Podgórza-Płaszowa.; 7.35 „ „ mięsz. do Krakowa (k. K. L.) — z Mszany dolnej.
- 8·30 wiecz. (pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki; 8.46 „ (pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa — z Oświęcima przez Tarnów
- 9·38 „ (pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika) — z Koszyc, Orłowa.

Odjazd z Tarnowa:

- 12.16 w nocy, pociąg osobowy do Orłowa, Koszyc.
- ?·?6 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
- 9·57 „ (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
- 1·?3 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

- 12·15 w nocy (poc. mięsz.) ze Stryja, Chyrowa, Jasła Orłowa.
- 2.23 w nocy, pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa.
- 11·12 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
- 7.40 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych i u konduktorów. 1024(4-?)

Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO**

Dotychczas wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(17-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.

Wkrótce wyjdą z druku: Partja pikiety i Takie wszystkie.

KSIĘGARNIA KAŹM. BARTOSZEWICZA

KRAKÓW, Szewska 15,

13 7 poleca, swoim nakładem wydane:

Perły humoru polskiego, dwa wielkie tomy. Cena . . . . . . 2 złr

Ananas kalendarz humorystyczny illustrowany na rok 1891 (w roczniku tym znajdują się: „Trzy dni w Zakopanem" przez *K. Bartoszewicza*, oraz „Jednodniówka", obejmująca kilkadziesiąt artykułów wierszem i prozą, charakteryzujące współczesnych pisarzy). Cena . . . . . . 45 ct.

Niemcewicz Dzieła 5 tomów. (Niemcewicz należał do twórców 3-go Maja, a w tem zbiorowem wydaniu znajdują się między innemi bajki polityczne z czasów Konstytucji i słynna komedja „Powrót posła" na tle ówczesnych stosunków napisana i jako taka grana na uczczenie pierwszej rocznicy Konstytucji). Cena 5 tomów . . . . . . 2 złr.

Bartoszewicz Juljan. Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 2 złr.

Jelinek Polskie panie i dziewice Cena . . . . . . 50 ct.

Jokaj Maurycy. Biała dama (najlepsza powieść Jokaja) 2 t. Cena 1 złr. 20 ct

C. k. austrjackie  koleje państwowe

Najkrótsze i najwygodniejsze połączenie **Krakowa i Lwowa** ze **Starym Sączem, (Szczawnica), Żegiestowem i Muszyną-Krynicą.**

Od 1-go Lipca będzie prowadzony z Krakowa pociąg nocny przez Tarnów, Stróże i Nowy Sącz do **Starego Sącza, (Szczawnicy), Żegiestowa i Muszyny-Krynicy.**

Pociąg ten wychodzi z Krakowa wieczór o godzinie 9 min. 39 i przybywa do: 15?(7-)

Tarnowa o godzinie	11.45	min. w nocy	
Nowego Sącza „	3.00	„	rano
Starego Sącza „	3.23	„	„
Żegiestowa „	4.23	„	„
Muszyny-Krynicy o godzinie	4.50	„	„

Jazda tym pociągiem odbywa się bez zmiany wagonów aż do Muszyny-Krynicy, i trwa 2½ godziny krócej, aniżeli na Suchę. Szczególnie zwraca się uwagę na te okoliczność, że jadący na Suchę nocnym pociągiem, muszą się w Nowym Sączu o godzinie pół do 3-ciej rano przesiadać i czekać na ten sam pociąg, którymby na Tarnów o 2 i pół godziny później z Krakowa na Tarnów wyjechać mogli.

Jazda ze Lwowa rozpoczyna się pociągiem osobowym kolei Karola-Ludwika, który ze Lwowa wieczór o godzinie 5.56 min. wyjeżdża i przybywa

do Rzeszowa o godzinie	11·50	min. w nocy	
„ Jasła „	2 57	„	„
„ Nowego Sącza „	5.41	„	rano
„ Starego Sącza „	6 2	„	„
„ Żegiestowa „	7.1	„	„
„ Muszyny-Krynicy o godzinie	7.20	„	„

Jazda tym pociągiem odbywa się także bez zmiany wozów ze Lwowa aż do Krynicy i trwa o jedną godzinę krócej, aniżeli podróż na Stryj i Zagórz, przy której także przesiadanie się w Nowym Sączu jest konieczne.

Kraków w Czerwcu 1891. C. k. Dyrekcja ruchu.

ZAKŁAD Ś-go Józefa

dla osieroconych chłopców w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 70, 1166(4-7)

poleca na obecną porę:

Nasiona: Bratków Trimardeau, 20, Odier, 15, mięszane 10 cnt za porcję; kalafjorów erf. wczesnych 20 gr. 2 złr.; rzepy ścierniauki 1 klg. 1 złr.; sadzonki fiołków obficie kwitnących 1 złr.; The Czar kwiat największy 1 złr. 50 cnt.; królewskie, kwiat pełny 2 złr.; pierwiosnki chińskie do doniczek w różnych kolorach od 1 złr. 50 do 2 złr.; popielnica (Cinerariahybrida) z kwiatem wielkim, wysokie, czy to karłowe 1 złr. 25 ct., chresanthemy w doborowych odmianach od 1 złr. do 2 złr.; truskawki i poziomki miesięczne 1 złr. wszystko za 100 sztuk.

Gdy mi potrzeba inserować

1428(24-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 —	130 —
Marki niemieckie	57 40	57 90
20-to frankówka ważna	9 25	9 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 60
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „ „	98 50	99 25
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	101 —	101 75
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 56 let.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem	108 80	109 30
5% „ „ „ „ „ „ „ niep	100 70	101 20
4½% „ „ „ „ „ „ „	98 40	9 -
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 25	101 2?
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	6?
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52	54
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100 —	101
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	210 —	213 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	241 —	243 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	301 —	3 4 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 -
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	17 50	18 2?
„ węgierskiego „	11 60	12 40
„ włoskiego „	[illegible]	[illegible]
Bazylika Buda-Peszt.	[illegible]	[illegible]

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.